Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek, 28 października 1937 Nr 297

Przyczyny dekompozycji

Płakać, czy śmiać się, — pytał się ktoś, kto śledzi rozwój różnych prac „konsolidacyjnych" w Polsce.

Pytanie — na miejscu. Nigdy tyle się nie gadało i nie pisało o konsolidacji, co obecnie, — i równocześnie nigdy nie było takiego rozproszkowania społeczeństwa, co obecnie... Tak na terenie młodego, jak i starszego pokolenia. Tak na terenie lewicy, jak i prawicy.

Może kogoś zgorszę, lub oburzę. Mimo to powiem swoje skromne zdanie: — konsolidacja, do której nas nawołują ze wszystkich stron i wszyscy ciągną, dlatego się nie udaje, że jeśli chodzi o t. zw. umiarkowany odłam społeczeństwa, przeprowadzają ją w imię „narodowej" ideologii, a „ideologia narodowa" przedstawia tyle typów, i tyle ma swoich form, ilu znalazła komentatorów.

Może to kogoś zgorszy lub oburzy. Dziś bowiem bardzo łatwo w Polsce narazić się na zarzut — antynarodowca. Wystarczy słowo krytyki po prostu o występie tego lub innego ugrupowania „narodowego", lub nawet działacza „narodowego". Natomiast bardzo łatwo zdobyć szlify „narodowca", gdy się od rana do wieczora bezmyślnie odmienia jeden wyraz — Naród, Narodu, Narodowi...

Ale powyższe spostrzeżenie trzeba udowodnić.

ILE MAMY NACJONALIZMÓW?

Przez dłuższy czas mieliśmy tylko jedno ugrupowanie polityczne, które się przyjęło nazywać „nacjonalistycznym", „narodowym" itd.: „Narodowa Demokracja", „Związek Ludowo-Narodowy", „Stronnictwo Narodowe"... Wtedy było łatwo o konsolidację na narodowych podstawach. Ale ten czas należy już do przeszłośści... „Jesteśmy narodowcami", — mówi się tak na zebraniach Stronnictwa Narodowego, jak na zebraniach O. Z. N. „Stoimy na gruncie nacjonalizmu", — czytamy w prasie O. N. R., jak w prasie „Związku Młodych Narodowców" (Hrabyka i p. Drobnika). Do nacjonalizmu przyznaje się i Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy. Ta jednak nacjonalistyczna wspólnota wcale im nie przeszkadza we wzajemnym zwalczaniu się, które nieraz przybiera nawet tak brutalne formy, jak niedawne awantury między grupami „A. B. C." i „Falangi".

Z tego widać, że sam nacjonalizm nie nadaje się jako platforma dla szerokiego porozumienia politycznego. Nie potrafi nawet doprowadzić do zawieszenia broni między ugrupowaniami, które się nacjonalizmem pieczętują.

LOSY JEDNEJ INICJATYWY.

Pokazało się to w ostatnich dniach w związku z losami inicjatywy grupy O. N. R., skupiającej się koło dziennika „A. B. C."

Grono działaczy tej grupy ogłosiło w „A B. C." apel do wszystkich, którzy stoją na gruncie narodowym, i zaproponowało im odbycie wspólnej, konferencji celem położenia kresu walce między nimi i postawienia jakiejś instancji nad nimi, by ewentualne spory likwidowane były w zarodku.

Jakiż był efekt tej inicjatywy?

Żaden!... Odrzucił ją imieniem Stronnictwa Narodowego „Warsz. Dziennik Narodowy", — imieniem „Związku Młodej Polski" i O. Z. N. „Gazeta Polska", — imieniem swej grupy „Falanga". W ogóle nic z tego nie wyszło.

Najkapitalniej odpowiedziała „Gazeta Polska"... Oświadczywszy, że wystąpienie „A. B. C." zawiera „te same myśli", które są w deklaracji płk. Koca, — zapytuje grupę „A. B. C.", dlaczego „po wielu miesiącach" powtarzają te poglądy, zamiast — jak być powinno — z rozwiniętymi sztandarami wejść do O. Z. N. i w ten sposób dać wyraz swej trosce o losy ruchu narodowego.

ZASADNICZE RÓŻNICE.

Przyczyna tego niepowodzenia jest dla nas najzupełniej jasna... Nie ma nacjonalizmu, jako jednolitej doktryny polityczno-społecznej, — jest natomiast kilka nacjonalizmów, które między sobą różnią się w zasadniczych poglądach na państwo i jego rolę, na ustrój polityczny społeczny i gospodarczy.

„Falanga" n. p. atakuje pismo Stron. Narodowego, wydawane w Bielsku za to, że się oświadcza za demokracją i parlamentaryzmem. Cóż to — powiada — za nacjonaliści, którzy chcą demokracji!

Toczy się spór na razie dość teoretyczny — na temat totalizmu... „A. B. C." występuje przeciw niemu. Pisma „Falangi" zaś nie rozumieją nacjonalizmu bez totalizmu.

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego. — „Falanga" umieszcza w swym programie żądanie wywłaszczenia wielkiej własności rolnej bez odszkodowania. „Myśl Narodowa" odpowiada jej, że wobec tego tylko sprawa żydowska dzieli ją od socjalizmu.

Tych kilka przykładów dowodzi, że jest kilka typów nacjonalizmu, i że te nacjonalizmy różnią się między sobą w najbardziej zasadniczych sprawach politycznych i społecznych. Oto jedna z przyczyn, które uniemożliwiają „konsolidację narodową".

KATOLICYZM JEST JEDEN.

Nie umniejszając wcale znaczenia narodowej świadomości społeczeństwa i narodowych tendencyj, trzeba wobec tego powiedzieć, że na pierwszy plan pracy konsolidacyjnej należy wysunąć inną platformę, — np. katolicko-społeczną doktrynę taką, jaką zarysował Pius XI w swoich ostatnich encyklikach. Znajdzie się w niej dość miejsca na moment narodowy; główna zaś jej wartość na tym polega, że tworzy ogólną syntezę dążeń do lepszej, sprawiedliwszej organizacji państwa i narodu...

Nacjonalizmów jest kilka, a katolicyzm tylko jeden!... Oto ważna prawda! J. P.

Marsz. Rydz-Śmigły powrócił do Warszawy

Warszawa, 27. 10. (PAT). Dziś o godz. 13.50 powrócił do Warszawy marszałek Śmigły-Rydz.

Na powitanie pana Marszałka na dworzec główny przybyli premier gen. Składkowski, marszałek senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wszyscy członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. dr Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pp. wiceministrowie spraw wojskowych, podsekretarze stanu, szef. O. Z. N. płk. Koc, wicemarszałek sejmu B. Miedziński, członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja, gen. Górecki, wyżsi urzędnicy M. S. Z., przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Na peronie dworca ustawiła się kompania chorągwiana jednego z warszawskich pułków piechoty. W chwili, gdy pociąg wiozący pana marszałka Śmigłego-Rydza wjeżdżał na stację, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po wyjściu z wagonu p. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii, po czym przywitał się z p. premierem, pp. marszałkami senatu i sejmu, a następnie p. mini strami i pozostałymi dostojnikami.

Przed dworcem zgromadzona licznie publiczność okrzykami powitała p. Marszałka.

Japonia nie weźmie udziału w konferencji brukselskiej!

Tokio, 27. października. Japonia oficjalnie odmówiła udziału w obradach konferencji brukselskiej.

* * *

Tokio, 27. 10. (PAT). Ambasador belgijski de Bassompierre udał się dziś do ministerstwa spraw zagranicznych, celem otrzymania odpowiedzi rządu japońskiego w sprawie udziału w konferencji 9 mocarstw. Na krótko przed tym król przyjął po zakończeniu specjalnego posiedzenia rady gabinetowej ministra Hirotę. Hirota odbył następnie rozmowy z ambasadorami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, podczas których, wytłomaczył im powody, które skłoniły Japonię do powstrzymania się od wzięcia udziału w brukselskiej konferencji.

Farsa wyborcza w Z. S. S. R.

Litwinow w niełasce?

Moskwa, 27. X. (PAT). Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kaganowicz, Kalinin, Jeżow, Zdanow, oraz inni poważniejsi kandydaci wysuwani są oczywiście w towarzystwie kołchozników i robotników w różnych okręgach wyborczych, przy czym za każdym z nich rozwijana jest propaganda i agitacja, co znajduje odzwierciedlenie na łamach prasy.

Wysunięta została również kandydatura Litwinowa przez robotników fabryki budowy maszyn im. Maxa Helca w Leningradzie, oraz fabryki Elektrit i przez uniwersytet leningradzki.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kandydatura Litwinowa trzymana jest w cieniu. Nawet prasa pomija milczeniem jego kandydaturę.

Podkreślić należy fakt, że nie została wysunięta dotychczas kandydatura marsz. Jegorowa, podczas gdy kandydatury marszałków Woroszyłowa, Bluechera i Budiennego zostały już wystawione i prowadzona jest za nimi intensywna agitacja.

Nie została jeszcze wysunięta kandydatura ludowego komisarza rolnictwa Czernowa, o którym krążą pogłoski, iż ma ustąpić.

Z pobytu min. Schmidta w Warszawie

Warszawa, 27. X. (PAT). Dziś o godzinie 12 austriacki sekretarz stanu dla spraw zagran. Schmidt, udał się do pałacu prezydium rady ministrów, gdzie złożył wizytę panu premierowi Składkowskiemu. O godz. 13 min. Schmidt złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej min. Schmidt odjechał na Zamek, gdzie przyjęty był na audiencji przez Prezydenta Rzplitej. Po audiencji Pan Prezydent RP. podejmował min. Schmidta śniadaniem.

Podpisanie umowy kulturalnej

Warszawa, 27. X. (PAT). Wczoraj po południu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych austriacki sekretarz stanu dla spraw zagr. dr Gwido Schmidt i minister spraw zagr. J. Beck dokonali podpisania umowy kulturalnej polsko-austriackiej.

* * *

Warszawa, 27. X. Na wydanym na cześć min. Schmidta obiedzie, obydwaj ministrowie, tj. min. Beck i Schmidt wygłosili przemówienia, podkreślając rolę przyjaźni austriacko-polskiej dla chrześcijaństwa i stosunków między obydwoma krajami.

W Austrii o wizycie min. Schmidta

Wiedeń, 27. X. (PAT). Cała prasa austriacka omawia dziś na naczelnych miejscach serdeczne przyjęcie, jakie spotkało sekretarza stanu dra Schmidta w Warszawie i wita z żywym zadowoleniem podpisanie austriacko-polskiej umowy kulturalnej.

„Neues Wiener Tagblatt“ nazywa umowę dziełem pokojowym pomiędzy dwoma zaprzyjaźnionymi państwami, które zacieśniają współpracę w dziedzinie wartości duchowych i sprowadzają wzajemne porozumienie na nowe drogi.

„Neues Wiener Journal“ stwierdza, że współpraca Austrii z Polską ma duże znaczenie europejskie, tym bardziej, że oba państwa są przedstawicielami zachodnio-europejskiej kultury na wschodzie Europy.

Znamienny jest głos jednego z czołowych pism prowincjonalnych „Linzer Volksblatts“, który podnosi, że naród polski stoi na najwyższym szczeblu kultury wśród narodów słowiańskich, ceniony jest wielce w Austrii, a ponadto wspólny charakter katolicki polskiej i austriackiej kultury wiąże ściśle oba kraje.

„Reichspost“ poświęca wiele uwag osobie ministra spraw zagr. Becka.

W. Brytania ubiega się o przyjaźń Portugalii

Londyn, 27. X. (PAT) Stanowisko zajęte przez Portugalię w sprawie konfliktu hiszpańskiego i stała solidarność delegata portugalskiego w komitecie nieinterwencji z Włochami i Niemcami obudziła czujność społeczeństwa angielskiego w stosunku do tego najstarszego sojusznika W. Brytanii.

Jak wiadomo, pomiędzy W. Brytanią a Portugalią obowiązuje po dziś dzień sojusz wieczysty zawarty przeszło 100 lat temu. Na mocy tego sojuszu W. Brytania w razie wojny ma prawo korzystać z portów portugalskich, jako baz morskich dla swojej floty. Sojusz ten zawarty był w swoim czasie przeciwko Francji w obliczu groźby napoleońskiej.

Dziś w zmienionych zupełnie warunkach europejskich W. Brytania znowu zainteresowana jest w utrzymaniu korzyści jakie daje jej ten sojusz. — Celem pewnego wzmocnienia i odświeżenia węzłów, łączących oba kraje, odbywają się pomiędzy obu rządami narady, prowadzone zarówno w Londynie pomiędzy Foreign Office i ambasadorem Portugalii.

Rokowania posunęły się naprzód i w programie odświeżenia węzłów brytyjsko-portugalskich znajduje się między innymi projekt wydelegowania do Portugalii brytyjskiej reprezentacyjnej misji wojskowej, składającej się z przedstawicieli wszystkich trzech rodzajów broni. Misja ta nazwana byłaby misją przyjaźni obu armij sojuszniczych. —

——ooo——

Generał Dowbór-Muśnicki zmarł

Warszawa, 27. X. (Telef.). Nocy ubiegłej w Batorowie pod Poznaniem zmarł jeden z najbardziej zasłużonych żołnierzy Polski odrodzonej generał broni Józef Dowbór Muśnicki. — Urodził się on w 1867 roku w majątku rodzinnym Grotowie pod Sandomierzem. Po ukończeniu konstantynowskiej szkoły wojskowej w Petersburgu tudzież petersburskiej Akademii Sztabu Generalnego brał czynny udział w wojnie rosyjsko-japońskiej i wówczas odznaczył się gruntowną wiedzą wojskową i okazał wybitne zdolności wojskowe. Wybuch wojny światowej zastał go na stanowisku szefa sztabu II dywizji.

Wkrótce powierzono mu dowództwo 14 pułku strzelców syberyjskich a we wrześniu 1915 roku mianowano go generałem. Wkrótce po tej nominacji gen. Dowbór-Muśnicki objął dowództwo 38 dywizji piechoty. Na początku roku 1917 gen. Muśnicki mianowany został szefem sztabu pierwszej armii, po czym objął dowództwo 38 korpusu. Niebawem wszakże w lecie tego roku naczelny komitet wojskowy polski w Rosji powołał go na naczelnego dowódcę tworzących się polskich sił zbrojnych. Generał Dowbór-Muśnicki sformował pierwszy korpus i skoncentrował go w rejonie Bobrujska. Prowadził on energiczne walki z bolszewikami, którzy odmawiali korpusowi zaopatrzenia i dążyli do rozbrojenia go.

W styczniu 1918 roku gen. Dowbór Muśnicki poddał korpus pod zwierzchnią władzę Rady Regencyjnej. W następstwie tego doszło do przymusowej demobilizacji korpusu przez Niemców. Ostatnie miesiące r. 1918 generał Dowbór Muśnicki spędził w Sandomierskim. W chwili wybuchu powstania wielkopolskiego powołany on został przez Radę Narodową Poznańską na naczelnego wodza sił zbrojnych w Wielkopolsce. Sformowawszy oddziały gen. Dowbór Muśnicki wysłał dywizję pod dowództwem gen. Daniela Konarzewskiego na obronę Lwowa.

Po poddaniu wielkopolskich sił zbrojnych pod władzę wodza naczelnego śp. marsz. J. Piłsudskiego, gen. Dowbór-Muśnicki osiadł w Wielkopolsce pod Poznaniem w miejscowości zwanej Batorowo. Podczas weryfikacji mianowano go generałem broni w rezerwie.

Z dawnymi towarzyszami broni ś. p. zmarły generał nie utracił kontaktu Był on prezesem honorowym Stowarzyszenia Dowborczyków, patronował wszelkim poczynaniom narodowym, społecznym i koleżeńskim tego Stowarzyszenia.

——ooo——

Zaburzenia we francuskim Maroku

Paryż, 27. X. (PAT). W ciągu ostatnich kilku dni we francuskich posiadłościach kolonialnych wydarzyły się poważne zaburzenia, wywołane przez miejscowe elementy nacjonalistyczne. Sytuacja zwłaszcza stała się groźna w Maroku, gdzie kolejno doszło do starć między miejscową ludnością a policją w licznych miejscowościach. Rezydent francuski w Maroku przedsięwziął ze swej strony energiczne i radykalne zarządzenia celem zlikwidowania atmosfery naprężenia, jakie zaczęło się udzielać ludności tubylczej. W poniedziałek władze francuskie aresztowały w Maroku głównych przewódców partii miejscowych nacjonalistów, noszących nazwę „Partii ludowej dla realizacji reform w Maroku“.

Agitacja nacjonalistów w Maroku jest ściśle związana z ruchem panislamskim, rozwijającym się na całej przestrzeni od Indyj, poprzez Syrię, Egipt, Tunis i Algier do Maroka. Opinia francuska podejrzewa, że agitacja nacjonalistów w Maroku jest również podsycana przez czynniki zagraniczne, którym zależeć ma na tym, aby Francja utrzymywała w Afryce północnej poważne ilości wojska.

Min. Schacht podał się do dymisji

Paryż, 27. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Na przyjęciu u konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Berlinie, minister Schacht rzekomo oświadczył w rozmowie, iż podał się do dymisji jako minister gospodarstwa Rzeszy, zachowując tylko stanowisko prezesa Banku Rzeszy. Schacht dodał, iż wiadomość ta prawdopodobnie zostanie ogłoszona dzisiaj lub jutro.

Havas dodaje, iż źródła niemieckie nie potwierdzają tej wiadomości.

Papież wraca do Watykanu

Citta del Vaticano, 27. 10. (PAT). Koła kościelne potwierdzają wiadomość, że Papież powróci z Castel Gandolfo do Watykanu w sobotę 30 b. m.

———o———

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 10. (Telef.) Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.20, Gdańsk 100, Amsterdam 292.60, Londyn 26.22, Nowy Jork czek 5.29, kabel 5.29¼, Oslo 131.70, Paryż 17.72, Praga 18.50, Sztokholm 135.10, Zurych 122.05.

Akcje: Bank Polski 106, Węgiel 23¼, 23, Lilpop 50.40, Starachowice 31, 30¾, Haberbusch 41.

Papiery proc. 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 55.13, 55.38, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 68, 3 proc. inwestycyjna II em. 69¼, 5 proc. pożyczka kolejowa 60, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 38¾, 4 proc. konsolid. 59, 58½ (drobny).

Dalsze zmiany w O. Z. N.

Warszawa, 27. X. (Telef.). We władzach Obozu Zjednoczenia Narodowego następują dalsze zmiany. Dziś sekretariat O. Z. N. ogłosił, że pułk. Koc zrezygnował z kierownictwa Związku Młodej Polski i że stanowisko to objął dotychczasowy jego zastępca p. Jerzy Rutkowski. Poza tym wedle krążących pogłosek ma być utworzony przy pułk. Kocu jako szefie O. Z. N. stała rada czterech, do której obok szefa sztabu O. Z. N. mieliby wejść kierownicy sektorów: miejskiego, i młodzieżowego. W radzie tej nie będzie uczestniczył przewodniczący sektora robotniczego, czyli Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych. Tłumaczy się to w ten sposób, że OZN jest organizacją polityczną a zawodówki powinny być w zasadzie apolityczne i tylko związane z OZN. węzłami kulturalno-ideowymi.

Co do młodzieżowego OZN, to podobno ma on zamiar nawiązać kontakt z tymi związkami, które utworzyły t. zw. Związek Czterech to znaczy Strzelcem, harcerstwem, Mł. Wsią i OMP. W tym celu ma być utworzona specjalna komisja porozumiewawcza organizacji młodzieży.

Zaznaczyć jednak trzeba, że już to porozumienie 4 organizacji napotyka podobno na trudności zwłaszcza w harcerstwie. Dziś rano niektóre pisma warszawskie ogłosiły list przewodniczącego naczelnego sądu harcerstwa harcmistrza Jana Grabowskiego, który

WYSTĘPUJE PRZECIWKO WCIĄGANIU HARCERSTWA DO AKCJI POLITYCZNEJ.

Sędzia Grabowski zgłosił wniosek do Naczelnej Rady Harcerskiej, w którym domaga się, aby harcerstwo wycofało się z międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej polskich organizacji młodzieżowych, czyli porozumienia czterech. W sobotę 30 b. m. zbierze się Rada Naczelna Zw. Harcerstwa Polskiego i niewątpliwie rozpatrzy ten wniosek.

Ucieczka więźnia z gmachu sądu krak.

Kraków, 27. 10. (ak). Wczoraj zapadł w Sądzie Okr. w Krakowie wyrok w sprawie pięciu mieszkańców Chrzanowa, oskarżonych o zakupienie skradzionego na kolei sukna, wartości 6.000 zł. Sędzia Konopka skazał St. Niechwieja i Jana Bednarczyka na kary po 3 lata więzienia, a Józefa Janickiego na 1 rok więzienia. Rozalia Janicka i Józef Bednarczyk zostali uniewinnieni. Wszyscy oskarżeni oprócz Rozalii Janickiej do dnia roz prawy pozostawali w więzieniu. W czasie odprowadzania skazanych z sali rozpraw do więzienia Niechwiej skorzystał ze sprzyjającej okoliczności i zbiegł w niewiadomym kierunku. Do więzienia odprowadzono tylko jego dwóch towarzyszy, Jana Bednarczyka i Józefa Janickiego.

Odczyt prof. Kutrzeby o Gdańsku w Paryżu

Paryż, 27. 10. (PAT). W Bibliotece Polskiej w Paryżu odbył się odczyt sekretarza gen. Polskiej Akademii Umiejętności prof. St. Kutrzeby p. t. „Gdańsk i Polska w przeszłości“. Odczyt zgromadził licznych przedstawicieli świata naukowego. Zebraniu przewodniczył b. prezydent republiki Millerand.

Wywiad płk. Koca na temat O. Z. N.

Warszawa, 27. 10. Pułk. Koc udzielił w dniu dzisiejszym wywiadu przedstawicielowi „Gazety Polskiej" na temat Obozu Zjednoczenia Narodowego. W wywiadzie tym pułk. Koc zauważył, że w ostatnim czasie rozpętała się ponad zwykłą miarę plotka, która usiłuje roztaczać wokół OZN atmosferę zakłamania. Zmiany organizacyjno-personalne — oświadczył pułk. Koc — **nie ograniczą się jedynie do stanowiska szefa sztabu. Zmiany zbiegają się z momentem, w którym pułk. Koc uznał za stosowne nadać pracom OZN stałe formy organizacyjne.** Ponieważ niepodobna pogodzić ogólnego kierownictwa pracami obozu z jednoczesnym prowadzeniem któregokolwiek z poszczególnych działów pracy, jak np. Zw. Młodej Polski, przeto **pułk. Koc postanowił — jak oświadczył — zachować sobie jedynie ogólne kierownictwo.**

Na pytanie w sprawie roli Zw. Młodzieży Polskiej, mianowicie na pytanie, czy to ma być organizacja nadrzędna w stosunku do grup i zrzeszeń młodzieży, jednoczącej się na podstawie deklaracji ideowej z 21 lutego, pułk. Koc odpowiedział, że

WYMIENIONA ORGANIZACJA ZACHOWUJE WŁASNE FORMY ORGANIZACYJNE, OPARTE NA ŚCISŁEJ DYSCYPLINIE I HIERARCHII.

Młodzież zrzeszona bądź niezrzeszona, której te formy odpowiadają może wstępować do ZMP. Którym to nie odpowiada, wchodzą bezpośrednio w ramy OZN. Np. niekonieczne jest, aby harcerstwo polskie, mające tak piękną tradycję, musiało szukać w tej chwili nowych form. **Związek Młodej Polski nie ma być ani nadrzędną ani wyłączną formą organizacyjną prac OZN. na terenie młodzieży.**

Na pytanie o stosunek OZN. do wydawnictwa „Falanga" i związanego z nim odłamu młodzieży, pułk. Koc odpowiedział, że

ŻADEN ZWIĄZEK NIE ISTNIEJE MIĘDZY OZN. A OWĄ GRUPĄ MŁODZIEŻY.

Pułk. Koc oświadczył następnie wyraźnie, że nastąpią w OZN dalsze zmiany personalne. OZN przystępuje do usystematyzowania i uproszczenia organizacji sztabu OZN. Na zakończenie zaznaczył pułk. Koc, że za rzecz zasadniczej wagi uważa to, iż deklaracja lutowa wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej i podniósł, że przekonanie o potrzebie zjednoczenia jest tak powszechne, tak uporczywie krążą dokoła niego wszystkie myśli w najrozmaitszych środowiskach, że idea ta musi zwyciężyć. **Pułk. Koc zapowiada, że nad realizacją podjętej inicjatywy pracować będzie nieustępliwie.**

———o———

Co przewiduje porozumienie kulturalne polsko-austriackie

Warszawa, 27. 10. (PAT). Podpisane dnia 26 października 1937 r. porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej między Austrią i Polską wychodzi z założenia, że stosunki łączące oba państwa może pogłębić i zacieśnić racjonalna współpraca na polu kulturalnym.

W tym celu porozumienie przewiduje wzajemne tworzenie lektoratów na uniwersytetach. **Dla Polski, która posiada zarówno katedry jak i lektoraty języka niemieckiego ma to znaczenie z uwagi na możność utworzenia lektoratu polskiego, przede wszystkim na uniwersytecie wiedeńskim. Porozumienie przewiduje w dalszym ciągu wzajemną wymianę profesorów szkół wyższych. Młodzież uniwersytecka obu państw, zapisująca się na studia w danym państwie, będzie korzystała z tych samych praw i przywilejów, co i młodzież krajowa. Celem wzajemnego zbliżenia i poznania się młodzieży**

BĘDĄ URZĄDZANE WZAJEMNE OBOZY LETNIE DLA MŁODZIEŻY.

Oba państwa dołożą starań, aby w podręcznikach szkolnych historia, geografia i wiedza o obu państwach znalazła należyte oświetlenie i uwzględnienie.

Przewidziano dalej opiekę państwową nad zabytkami. Poznaniu kultury i umysłowości obu państw mają służyć wystawy sztuki, koncerty, przedstawienia teatralne, audycje radiowe, wymiana filmów kulturalnych. Przy urządzaniu tych imprez oba państwa przyrzekają sobie wzajemnie jak najdalej idącą pomoc i ułatwienia. Co rocznie będą oba państwa komunikowały sobie wzajemnie spisy najcenniejszych dzieł, któreby zasługiwały na udostępnienie w tłumaczeniu na język drugiego państwa, oraz będą sobie umożliwiały wzajemnie pomieszczanie w najważniejszych fachowych czasopismach referatów i sprawozdań z produkcji naukowej, literackiej itp.

Porozumienie przewiduje ponadto

WZAJEMNĄ WYMIANĘ WYDAWNICTW NAUKOWYCH,

oraz wypożyczanie drogą bezpośredniego porozumienia między zainteresowanymi instytucjami dzieł, rękopisów itp. z bibliotek.

Jako rys charakterystyczny porozumienia kult. polsko-austriackiego w stosunku do innych aktów tego rodzaju podkreślić należy ścisłe sprecyzowanie szeregu kwestyj, których zrealizowanie przyczynić się może walnie do nawiązania w szerszej, niż dotychczas mierze stosunków kulturalnych i naukowych między obu państwami.

737.618 świadectw przemysłowych wykupiono na rok 1937

Warszawa, 27. X. (PAT). W okresie od listopada 1936 r. do września r. b. włącznie, wykupiono ogółem **świadectw przemysłowych** na rok podatkowy 1937 — 737.618, w tym m. i. na przedsiębiorstwa przemysłowe 243.878 i na handlowe 461.736. W samym wrześniu r. b. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 3.831 i na handlowe 7.832.

W okresie od listopada 1935 r. do września r. ub. wykupiono

NA ROK PODATKOWY 1936 OGÓŁEM 690.943 ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH,

w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 226.257 i na handlowe 435.557. W samym wrześniu r. ub. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 4.375 i na handlowe 7.990.

———o———

Posiedzenie Obyw. Komitetu Pomocy zimowej

Kraków, 27. 10. Dzisiaj wieczorem odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prez. Kaplickiego likwidacyjne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie. Akcją Komitetu objętych było 3.904 bezrobotnych, czyli wraz z rodzinami około 10 tys. osób. Na cele pomocy zimowej Komitet przeznaczył w okresie od października 1936 do czerwca br. około 700 tys. zł. — Po przeprowadzeniu formalności likwidacyjnych na tym samym zebraniu powołano do życia nowy Komitet, który prowadzić będzie akcję pomocy ofiarom kryzysu podczas zbliżającej się zimy.

Prokurator żąda kary śmierci na Chaskielewicza

Warszawa, 27. X. (Telef.). Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna prokuratora przeciwko wyrokowi sądu apelacyjnego, skazującego Chaskielewicza za zabicie śp. wachmistrza Bujaka na bezterminowe więzienie. **Prokurator domaga się uchylenia wyroku drugiej instancji i skazania zabójcy na karę śmierci, którą orzekł sąd pierwszej instancji.**

Kongres ludowców w styczniu

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Podczas ostatnich obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego rozpatrywano projekt zwołania nowego ogólno-polskiego kongresu ludowców. **Kongres ten ma być zwołany do Warszawy w drugiej połowie stycznia.**

Nowi starostowie w woj. kieleckim

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Minister spr. wewn. mianował dwu nowych starostów w wojew. kieleckim. Starostą grodzkim w Sosnowcu mianowany został p. Roman Walewski, dotychczas kierownik Wydz. Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojew. w Brześciu nad Bugiem. Na stanowisko starosty powiatowego włoszczowskiego mianowany został dotychczasowy starosta grodzki w Sosnowcu p. Kędzierski.

„Arcybiskup" Kowalski będzie musiał siedzieć

Warszawa, 27. 10. (Telef.). „Arcybiskup" mariawicki Kowalski wniósł znowu podanie do władz o zwolnienie przedterminowe z więzienia. Prośbę jego poparli w petycji jego zwolennicy z Łodzi, gdzie istnieje gmina mariawicka po dziś dzień uznająca Kowalskiego. Podania Kowalskiego o przedterminowe zwolnienie nie uwzględniono. Pozostaje mu jeszcze do odsiedzenia półtora roku więzienia.

———o———

Antykomunistyczny pakt japońsko-włoski gotowy

Tokio, 27. 10. (PAT). Organ kół wojskowych „Kukumin" twierdzi, wszystkie przygotowania do zawarcia paktu japońsko-włoskiego przeciwkomunistycznego zostały **zakończone.** Minister spraw zagr. Hirota przedstawi radzie ministrów do aprobaty projekt paktu 2 listopada. Zostanie on ogłoszony prawdopodobnie 25 listopada w **rocznicę zawarcia paktu niemiecko-japońskiego.**

Czerwoni na froncie madryckim przechodzą na stronę powstańców

Burgos 27. 10. (PAT). Kwatera główna gen. Franco informuje, że w ciągu dnia wczorajszego większa liczba osób przeszła na stronę powstańców na poszczególnych odcinkach frontu madryckiego. Obserwatorzy na liniach powstańczych donoszą, że na licznych domach przedmieść Madrytu, jak i w samym mieście, powiewają białe flagi oraz kilka czerwono-złotych flag powstańczych.

10 tysięcy wyroków śmierci w Asturii

Salamanka, 27. 10. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że powstańcy znaleźli w Gijonie archiwa dokumentów, z których wynika, że w Asturii **wykonano 10.000 wyroków śmierci. Powstańcy,** w ciągu dnia wczorajszego i przedwczorajszego zabrali 21 czołgów, 68 dział i 350 ciężkich karabinów maszynowych oraz tysiąc lekkich, które porzuciły wojska rządowe.

———o———

Wiadomości z kraju

Otwarcie roku akademickiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Prace w Uniwersytecie Lubelskim rozpoczęły się w pierwszych dniach października. Natomiast uroczyste otwarcie roku odbyło się w niedzielę dn. 24 bm. Nabożeństwo w kościele akademickim odprawił Ks. Biskup Marian Fulman, który po Mszy św. wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie. Na sali aktowej obok młodzieży akademickiej zgromadzili się licznie przedstawiciele społeczeństwa lubelskiego z p. wojewodą Tremecourtem i p. kur. Klebanowskim na czele. Sprawozdanie z roku ubiegłego złożył rektor ks. A. Szymański, podając m. in., że w tym okresie studiowało na Uniwersytecie lubelskim 1200 akademików. Referat n. t. „Współczesne problemy konstytucyjne" wygłosił p. prof. Deryng.

I. Ogólnopolski Zjazd Duszpasterzy Akademickich

W dniach 17 i 18 b. m. pod przewodnictwem Ks. Biskupa A. Szlagowskiego odbył się w Warszawie I Ogólnopolski Zjazd Duszpasterzy Akademickich. Z postanowień szczegółowych należy wymienić ustalenie terminu jasnogórskich pielgrzymek akademickich i ich organizowanie. W myśl decyzji Episkopatu pielgrzymkę, jako przejaw czysto religijny, organizuje w każdym środowisku akademickim duszpasterz, dobierając sobie spośród organizacyj akademickich młodzież do współpracy. Pielgrzymka uroczysta z powtórzeniem ślubowania będzie organizowana co czte ry lata, każdego zaś roku ma się odbywać pielgrzymka bez ślubowania w rozmiarach zależnych od możliwości każdego środowiska. W bieżącym roku akdemickim 1937/38 termin pielgrzymki ustalono na dzień 22 maja 1938 r.

Zjazdy duszpasterzy akademickich, zgodnie z wolą Episkopatu, odbywać się będą w miarę potrzeby i będą zwoływane do różnych miast akademickich.

Nowa placówka rzemiosła polskiego

Bojkot handlu żydowskiego w Łomży wywołał ze strony przedsiębiorstw żydowskich wspieranych przez zarządy zawodow. związków socjalistycznych szereg represyj w stosunku do robotników Polaków. Na pierwszy ogień poszli chałupnicy szewcy. Zwolniono z pracy kilkudziesięciu ludzi. Zrzeszeni w Z. Z. „Praca polska" szewcy, przy pomocy Katolickiej Kasy Bezprocentowej zorganizowali „Spółdzielnię szewską Praca Polska w Łomży" zatrudniając na razie 25 chałupników. Otwarcia i poświęcenia tej pożytecznej placówki gospodarczej dokonał dn. 24 b. m. w obecności przedstawicieli władz, inteligencji i licznie zgromadzonych członków ZZ „Pracy Polskiej" Ks. Biskup Łukomski.

Poradnia przedślubna w Wilnie

W połowie listopada b. r. Koło Wileńskie, Stowarzyszenia Lekarzy Katolików przy pomocy Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie otwiera poradnię przedślubną-małżeńską w lokalu swoim przy ul. Zamkowej 8.

Pociąg zmiażdżył troje dzieci

W miejscowości Piaski pow. pszczyński, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło troje dzieci, 4-letni Józef Baszek, 6-letni Faustyn Sojka i 4-letnia Anna Sojka. Dzieci te udawały się rano z domu do ochronki, gdzie zwykle przed południem przebywały. Droga prowadziła przez tor kolejowy. Ponieważ w tym czasie przejeżdżać miał właśnie z jednej strony pociąg towarowy, z drugiej osobowy, przejście przez tor zam knięte było barierą. Dzieci zamierzały początkowo przeczekać do czasu podniesienia bariery. W międzyczasie nadeszła niejaka Romankowa, która, nie czekając aż przejdzie pociąg, sama podniosła barierę i przeszła przez tor. Widząc to, dzieci poszły za jej przykładem. W tym momencie nadjechał pociąg towarowy i troje dzieci dostało się pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu.

Obraza rektora i senatu uniwersytetu lwowskiego

W związku z ulotkami, które rozrzucili studenci na inauguracji roku akad. na Uniwersytecie J. Kazimierza we Lwowie, których treść zwróciona była przeciw rektorowi, władze uniwersytec kie wydały nast. odezwę:

„W dniu 2 bm. w czasie uroczystej inauguracji roku szkolnego zorganizowana została w auli i hallu uniwersytetu demonstracja nosząca znamiona publicznej obrazy rektoratu i senatu akademickiego oraz zaproszonych przez senat gości, wśród nich dostojników kościelnych i cywilnych. Aż do całkowitego wyjaśnienia tej sprawy zarządzam zawieszenie wszystkich wystąpień uniwersyteckich o charakterze uroczystym. Do tego też czasu rektor odmawia udziału osobistego lub przez swego zastępcę we wszystkich uroczystościach urządzanych przez młodzież akdemicką. W związku ze sprawą powyższą wzywam prezesów i zarząd stowarzyszenia „Młodzież Wszech polska" oraz czytelni akademickiej, ażeby zechcieli stawić się przed formu małego senatu aka demickiego, który zbierze się 26 października o godzinie 7 w rektoracie. Odezwę podpisał rektor Kulczyński".

Równocześnie zarządzona została kontrola legitymacyj przy wejściu do gmachów uniwersyteckich.

Lwów

DWIE LISTY PRZY WYBORACH DO IZBY ADWOKACKIEJ. Zawodowe organizacje adwokatury przygotowują się do wyborów do Izb adwokackich, które odbędą się w drugiej połowie listopada br. Prowadzone są pertraktacje o wystawienie wspólnej listy przez wszystkie ugrupowania adwokackie, stojące na gruncie niewspółpracowania z adwokatami pochodzenia żydowskiego. Prowadzone są również pertraktacje o wystawienie we wszystkich okręgach wspólnej listy adwokatów-żydów.

SKAZANIE KOMUNISTY. W procesie szewca Kazimierza Wrońskiego z Warężą, który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych pod zarzutem przynależności do K. P. Z. U. i uprawienia działalności komunistycznej, w szczególności wysłania zredagowanej przez siebie w duchu komunistycznym rezolucji pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zapadł wyrok. Na zasadzie werdyktu przysięgłych oskarżony został skazany na karę więzienia przez sześć lat.

DWA TYGODNIE ARESZTU ZA OBRAZĘ MARSZAŁKA. Przed sędzią starościńskim mgr. Łysym stanęli wczoraj trzej studenci medycyny UJK. Ciesielczuk, J. Pronas i Wł. Dąbrowski, oskarżeni o to, że w dniu rocznicy śmierci marszałka Piłsudskiego 12 maja br. po udekorowaniu gmachu urzędu wojewódzkiego we Lwowie, wyrazili się obraźliwie o marszałku i godle państwowym. W wyniku rozprawy mgr. Łysy skazał ich na kary po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Jasło

NARODOWCY Z KOŁACZYC PRZED SĄDEM. W ub. tygodniu była rozpatrywana sprawa trzech narodowców z Kołaczyc w Sądzie grodzkim w Jaśle, o pobicie żyda i wybicie szyb w jego domu. Rozprawę odroczono dla powołania świadków. P. sędzia Kwieciński zarządził aresztowanie osk. Raka, który jest członkiem Związku Strzeleckiego w Kołaczycach. We wtorek 25 bm. odbyła się druga rozprawa przeciwko czterem narodowcom z Kołaczyc w jasielskim Sądzie Grodzkim, oskarżonym o pikietowanie żydowskiej restauracji Weinbergera w czasie odpustu św. Anny w lipcu. W czasie odpustu funkcjonowała katolicka restauracja, z której dochód przeznaczyli organizatorzy - narodowcy na budowę pomnika Bohaterów Wolności w Kołaczycach. Należy również podkreślić, że dzięki skutecznej propagandzie i pikietowaniu, w restauracji żyda Weinbergera były pustki. Rozprawę odroczono dla powołania nowych świadków. Bronił adwokat dr Zarytkiewicz.

—o—

Święto Niepodległości
i współpraca młodzieży z wojskiem

W roku bieżącym Święto Niepodległości ma specjalny charakter. Według ustawy z dnia 23. IV 1937 r. dzień 11 listopada, jako Święto Niepodległości, jest świętem państwowym wolnym od pracy i zajęć. W tych dniach odbyła się w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. w Warszawie z polecenia p. Ministra Spraw Wojskowych konferencja organizacyj młodzieży w sprawie Święta Niepodległości, które ma być obchodzone w b. r. pod hasłem obrony państwa i współpracy młodzie ży z wojskiem. W tej sprawie ma się ukazać specjalny apel Ministra Spraw Wojskowych.

W miejscowościach, gdzie stacjonuje wojsko, mają powstać lokalne komitety obchodu 11 listopada, do których zaproszeni będą przedstawiciele organizacyj młodzieży. W dniu tym odbędzie się defilada wojska i organizacyj młodzieżowych. Na czele sztandarów organizacyjnych ma być niesiony sztandar wojskowy.

W łączności z tym Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej — ogólnokrajowe centrale, skupiające 350.000 młodzieży pozaszkolnej — poleciły Katolickim Stowarzyszeniom Młodzieży wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

Rozrzucone po całej Polsce w liczbie około 11.000 oddziały Katolickiej Młodzieży wezmą niechybnie liczny udział w Święcie Niepodległości przy poparciu całego katolickiego społeczeństwa.

Rabin skazany za podwyższenie opłat
od uboju rytualnego

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o ograniczeniach uboju rytualnego i zmniejszeniem się z tego tytułu wpływów pieniężnych, zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Szydłowcu pod Radomiem z rabinem Chaimem Rabinowiczem na czele, postanowił podnieść w dwójnasób opłaty za ubój rytualny. Ta nagła podwyżka cen mięsa z uboju rytualnego wywołała wielkie niezadowolenie wśród ludności żydowskiej Szydłowca i spowodowała złożenie skargi na rabina i zarząd gminy do starostwa w Radomiu.

W wyniku tej skargi zarząd gminy został rozwiązany, zaś przeciwko rabinowi i jego popplecznikom wystąpiono na drogę sądową. Sprawa odbyła się w radomskim sądzie okręgowym.

Rabin Chaim Rabinowicz, oraz członkowie gminy Chaim Birnbaum, Moszek Nigelman i Israel Weidenfeld zostali skazani na kary po 6 miesięcy więzienia każdy.

—oOo—

Spadek produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej spadł z 87,3 w sierpniu r. b. do 85,5 we wrześniu r. b., czyli o 2 %, pozostając na poziomie wyższym o 14 % aniżeli we wrześniu r. ub.

O spadku wskaźnika produkcji zdecydowało bardzo silne ograniczenie produkcji w przemyśle włókienniczym wywołane ostrą zniżką cen bawełny, a także ograniczenie produkcji w przemyśle węglowym, spowodowane tym, że odbiorcy węgla nagromadzili zapasy węgla już w miesiącach poprzednich. Poza tym spadek produkcji wykazują przemysły: metalowy, odzieżowy i skórzany, na co również nie pozostała bez wpływu zniżka cen surowców na rynku światowym. Wpływ powyższych ograniczeń produkcji na ogólny wskaźnik był częściowo wyrównany przez wzrost produkcji w pozostałych gałęziach, w szczególności w gałęziach związanych z budownictwem, a więc w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle mineralnym i budowlanym.

—o—

Z szerokiego świata

70 ROCZNICA URODZIN NIEWIDOMEGO DZIENNIKARZA SZWEDZKIEGO.

W najbliższym czasie obchodzoną będzie w Sztokholmie 70 rocznica urodzin dziennikarza szwedzkiego **Thilandera** odznaczonego oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski. Thilander, **mając lat siedem stracił wzrok i słuch i doznał paraliżu rąk.** Mimo to, dzięki niezwykłej żywotności i energii **zdołał posiąść siedem języków, a mianowicie** włoski, angielski, francuski, niemiecki, fiński i esperanto. Wiele lat pracy poświęcił pisaniu książek w języku esperanckim dla niewidomych całego świata. Zaznaczyć należy, że **żona Thilandera, wierna jego towarzyszka pracy, jest również niewidomą.**

CZTERECH BANDYTÓW DOKONAŁO W BUENOS AIRES ZUCHWAŁEGO NAPADU NA FILIĘ BANKU Prowincji Buenos Aires. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, wpadli do lokalu filii Banku, sterroryzowali personel urzędniczy i znajdującą się w lokalu Banku publiczność i zrabowawszy sumę 25 tysięcy pezów zbiegli automobilem, którego kierowcę również sterroryzowali, zmuszając go do jak najszybszej **jazdy.** Po kilkunastu minutach zatrzymali samochód, kazali kierowcy wysiąść, po czym zbiegli tym samym automobilem w niewiadomym kierunku. Urządzony za bandytami pościg nie dał żadnych wyników. Samochód, którym uciekli bandyci, znalazła policja w godzinę po dokonaniu napadu porzucony w jednej z podmiejskich okolic.

APARAT DO WALKI Z ALKOHOLIZMEM. Na wystawie pod nazwą „krajowe bezpieczeństwo w mieście Kansas City w Stanach Zjednoczonych, wystawiono na pokaz aparat pod nazwą „trunkemeter“, czyli „pijomierz“. Aparat ten ma wykazywać stopień upicia napojami alkoholowymi i być pomocnym przy śledztwach policyjnych i sądowych. Wynalazł ten aparat dr Harger, profesor toksykologii i chemii biologicznej na uniwersytecie stanu Indiana. Badany osobnik dmucha w gumowy balonik, który połączony jest ze zbiornikiem, zawierającym składniki chemiczne, dające barwną reakcję, zmieniającą się stosownie do procentu oparów alkoholu zawartego w oddechu pacjenta.

S. O. S. HOLENDERSKIEGO STATKU. Holenderski statek naftowy „Megara“, znajdując się na wysokości wyspy Yeu, nadawał sygnały S. O. S. Z wybrzeży Sardynii widziano płonący statek, wysłane jednak statki ratownicze nie mogły go odnaleźć. Francuski parowiec „Bourbonais“, który mijał się ze statkiem holenderskim nie otrzymał wezwania S. O. S. Holenderski statek naftowy „Megara“ liczy 7.900 ton rejestrowanych brutto.

ULEWNE DESZCZE SPOWODOWAŁY LICZNE POWODZIE W PIRENEJACH. Rzeka Salat wystąpiła z brzegów, zalewając wioskę Couflensou. Woda dochodzi do pierwszego piętra domów. Inna wioska Salau została całkowicie odcięta. Dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach. Liczne mosty i tamy zostały zerwane.

Pod znakiem swastyki

„WIERZĘ JEDYNIE W ADOLFA HITLERA“...

Organ NSDAP w Prusach Wschodnich „Preussische Zeitung“ zamieszcza ostatnio mowę ministra dr Ley, jaką wygłosił z okazji projektowanego urządzenia nowego „Ordensburgu“ w Prusach Wschodnich w Angerburg. Mowa ta zawiera parę charakterystycznych momentów, które świadczą, w jakim kierunku idzie ideowy rozwój narodowego socjalizmu.

„Bóg — mówił dr Ley — obudził w nas znowu świadomość krwi i ziemi. **Te manifestacje są naszymi nabożeństwami, dla których kościoły byłyby za małe...** Nie przez pieniądze ani przez środki materialne staliśmy się dziś tak silnymi, ale przez to, że zdobyliśmy wiarę, która jest w stanie góry przenosić. Nie pozwolilibyśmy głosić tej wiary w kazaniach w kościołach, głosiliśmy ją sami na masowych, bojowym duchem ożywionych manifestacjach..... Przemowę swoją zakończył dr Ley tymi słowy: **„Wierzę na ziemi jedynie w Adolfa Hitlera i wierzę, że narodowy socjalizm jest jedyną dla Niemców wiarą. Wierzę, że Adolf Hitler, wódz nasz, zesłany został nam przez Boga samego, wierzę, że istnieje Bóg, który nas błogosławi, strzeże, kocha i ochrania. Wierzę, że ten Bóg zachowuje nam naszego Wodza po to, by poprowadził Niemcy do wielkości i wolności“.**

WYKŁADY O „WIERZE NIEMIECKIEJ“ NA UNIWERSYTECIE BERLIŃSKIM.

Spis wykładów na semestr zimowy uniwersytetu berlińskiego zawiera **dwa cykle wykładów dotychczas na uniwersytetach niemieckich nie przewidziane.** Prof. Wiedenhöft będzie miał mianowicie wykłady n. t. „Rzesza jako cel“ (das Reich als Schicksal), zaś prof. Hauer wykłady n. t. „Deutsche Glaube“. Obaj wykładowcy należą do wybitnych przedstawicieli ruchu „Deutsche Glaubensbewegung“.

Wizyty czterech królów w Londynie

W ciągu najbliższych kilku miesięcy Londyn gościć będzie aż 4 królów. W przyszłym tygodniu przyjedzie do Londynu z wizytą nieoficjalną **król Borys bułgarski** z królową Joanną. Król Borys odbywa podróż incognito pod nazwiskiem hr. Rylskiego. 16 listopada przybędzie do Londynu z oficjalną wizytą państwową jako gość króla Jerzego VI, król Leopold belgijski. W grudniu spodziewany jest nieoficjalnie **król grecki Jerzy,** na wiosnę zaś — jak to zapowiedział król Jerzy VI w swej mowie tronowej — przybędzie z oficjalną wizytą król Karol rumuński.

Ameryka w hołdzie ślepej i głuchej

Amerykańska fundacja dla ociemniałych wystąpiła **z inicjatywą poświęcenia w roku 1938** specjalnemu uczczeniu słynnej pisarki **Heleny Keller, ślepej i głuchoniemej od urodzenia.** Helena Keller przeszło niedawno ciężką operację żołądkową. Mimo kalectwa **zdołała ona uzyskać uniwersyteckie stopnie naukowe i ogłosiła drukiem kilka publikacyj.** Fundacja proponuje zbiórkę dwóch milionów dolarów na rzecz ociemniałych w całych Stanach Zjednoczonych. Pierwszą ofiarą na ten chwalebny cel będzie koncert Rachmaninowa w nowojorskim Carnegie Hall. Do proponowanego hołdu Helenie Keller przyłączyły się już liczne stowarzyszenia. Spodziewanym jest ogłoszenie orędzia prezydenta Roosevelta, który oznaczyć ma dzień 3 marca 1938 r. jako **„Dzień Heleny Keller“.**

—o—

Rozruchy antyżydowskie w Gdańsku

W związku z rozruchami antyżydowskimi w Gdańsku w ubiegłym tygodniu, w czasie których wybito wiele szyb w sklepach oraz pobito kilku żydów, policja gdańska w komunikacie wyjaśniła, **że przyczyną wykroczeń było „skupienie się w Gdańsku znacznej ilości typów żydowskich ze Wschodu, spowodowane zajściami antyżydowskimi poza Gdańskiem“.** Komunikat policyjny stwierdził, że żydzi prowokowali ludność, wymyślając przechodniom z okien. W rozplakatowanych na mieście egzemplarzach wydawnictwa „Danziger Wand-Wochenschau“ z dnia 16 b. m. znajduje się artykuł, nawołujący ludność Gdańska do rozprawienia się z żydami. W związku z ruchem antyżydowskim w Gdańsku zarząd łazienek miejskich w Gdańsku wyznaczył dla żydów specjalny dzień korzystania z kąpieli, mianowicie czwartek. Decyzję tę zarząd motywował tym, że od dłuższego czasu obywatele gdańscy chrześcijanie skarżyli się na obecność żydów.

Sensacyjny proces polityczny we Francji
B. premierzy świadkami

W Lyonie **rozpoczął się sensacyjny proces księcia Pozzo di Borgo z pułkownikiem de la Rocque.** Przywódca Francuskiej Partii Społecznej zarzuca księciu Pozzo di Borgo, swemu byłemu współpracownikowi, rozsiewanie rewelacji na temat subwencjonowania płk. de la Rocque przez rządy Tardieu i Lavala, jako tendencyjne kłamstwo. Książę Pozzo di Borgo wystąpił na drogę sądową o zniesławienie. **Na proces ten wezwano świadków, rekrutujących się z kół politycznych i parlamentarnych, jak b. premiera Tardieu, b. premiera Lavala, naczelnego redaktora „Gringoire“, Carbuccia.**

Były premier Tardieu w swych zeznaniach w całej pełni potwierdził rewelacje prasowe na temat de la Rocque. Oświadczył on mianowicie, iż w czasie, gdy był członkiem rządu, tj. prawie bez przerwy od 1926 roku do 1932 r. widywał się z płk. de la Rocque, który już za drugim widzeniem prosił Tardieu o udzielenie mu subwencji. Tardieu potwierdził wyraźnie, iż subwencyj tych udzielał pułk de la Rocque, a następnie ustępując z rządu, polecił płk. de la Rocque premierowi Lavalowi. Zeznania Tardieu wywołały wielką sensację w kołach politycznych, gdyż potwierdziły zarzuty prasy prawicowej przeciwko płk. de la Rocque. Proces toczy się dalej.

Wyrok w tej sprawie zapadnie w dniu 8 listopada br.

Ruch wydawniczy

„ARKADY“ miesięcznik poświęcony sztuce. Zeszyt październikowy „Arkad“ zawiera na wstępie obszerny artykuł M. Sterlinga pod tyt. Giotto, twórca odrodzenia w malarstwie Włoch. Ponad to znajdujemy tam artykuł W. Kieszkowskiego p. t. „Dolny zamek wileński“, notatkę T. Przypkowskiego "Za Giewontem", artykulik o ogródkach przy willach prywatnych, domach zespołowych i ogródkach działkowych w Warszawie, K. Stromenger pisze w tym numerze „Arkad“ o rękopisach muzycznych, M. Biegański zamieszcza uwagi nad estetyką tryptyku a J. Sunderland uwagi o fotografice Podoskiego. Wyposażenie numeru jest, jak zawsze, świetne. Piękna okładka, wspaniały papier ilustracyjny, ogromna ilość doskonale wykonanych ilustracyj sprawiają, że słusznym jest określenie „Arkad“ jako najwytworniejszego polskiego czasopisma.

„POLITYKA NARODÓW“ miesięcznik poświęcony sprawom polityki zagranicznej i polityce światowej.

Zeszyt 3 tomu X (za wrzesień 1937) zawiera na wstępie bardzo aktualny artykuł pod tyt.: „Ewolucja zagadnienia Belgii i jej polityki zagranicznej“ T. L. Nowińskiego oraz artykuł o rozwoju stosunków polsko-chińskich w latach od 1917 do 1936. W przeglądzie politycznym zamieszczono chronologię wydarzeń w sierpniu b. r.; — miesięczny przegląd wydarzeń politycznych w sierpniu br. oraz dwa artykuły: R. Battaglii „Gospodarka światowa w I półroczu r. 1937“ i Cz. **Lubicza** „Sytuacja wewnętrzna w Niemczech w przededniu zjazdu partyjnego w Norymberdze“. Numer uzupełnia przegląd wydawnictw. Dołączony do miesięcznika „Zbiór dokumentów“, ukazujący się jako dodatek do „Polityki Narodów“.

Nowiny katolickie

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W BUDAPESZCIE.

Węgierskie ministerstwo oświaty postanowiło w bieżącym roku szkolnym „zamknąć szkoły państwowe i samorządowe w dniach **od 19 maja do 4 czerwca“** a budynki oddać w tym czasie do dyspozycji komitetu zajmującego się organizacją kongresu eucharystycznego. Rozporządzenie to zostało spowodowane wielką ilością zgłoszeń już teraz. Dla gości zarezerwowano w pierwszym rzędzie hotele, pensjonaty i prywatne mieszkania. Reszta przybyłych zostanie rozlokowana w budynkach szkolnych. W miejsce tych dwóch tygodni wolnych od nauki, ministerstwo postanowiło skreślić ferie wielkanocne i na Zielone Święta. Również szkoły prywatne będą zamknięte od 25 do 30 maja.

NA TRZY MAŁŻEŃSTWA JEDEN ROZWÓD W PALESTYNIE.

Według danych palestyńskiego Centralnego Biura Statystycznego, w tym roku od 1 maja do 31 sierpnia na trzy zawarte małżeństwa przypadł jeden rozwód. Tak wielkiej liczby rozwodów w ciągu czterech miesięcy nie rejestrowano od 1935 roku. Rozwody są przeprowadzane wśród żydów i mahometan. Nie zanotowano natomiast ani jednego rozwodu w rodzinie chrześcijańskiej.

W 20 rocznicę przewrotu bolszewickiego

Lenin

Mauzoleum Lenina w Moskwie z jego zabalsamowanymi zwłokami przyciąga tłumy, jest czymś w rodzaju kościoła-ołtarza Rosji komunistycznej. Czym Lenin zdobył ten kult?

Nie doktryną, choć się zaczyna mówić o „leninizmie“, jako pewnym typie marksizmu; cały „leninizm“ bowiem jako doktryna, sprowadza się do teorii rewolucji i techniki dyktatury. Lenin nie był twórczym umysłem, ani na polu ekonomii, czy socjologii, ani filozofii.

I nie zdobył go bogactwem przygód, choć ich miał wiele... Trzy lata przebył na Syberii i jeszcze parę w więzieniu. Poza tym żył spokojnie w Zurychu, w Londynie, w Paryżu, w Genewie. O ileż bogatszym w przygody był żywot Bakunina, wcielonego diabła nihilizmu i rewolucji!

Wielkość Lenina — jeśli już może być mowa o jego wielkości — polegała na jego charakterze, czy — lepiej — niezwykłej wytrwałości i sile woli. „Nie można dyskutować z Trockim, bo — powiedział o nim Lenin — Trocki nie ma zasad“... Na to odpowiedział Trocki: „leniniści są grupą intelektualistów, kierowaną przez człowieka bez skrupułów“. Obydwaj rozmówcy mieli rację. Trocki jest umysłem o typie Woltera, bez zasad. Lenin był człowiekiem bez skrupułów... „Moralność? W polityce — mówił Lenin — nie ma moralności, jest tylko konieczność“. Ta była najwyższa racja w życiu Lenina. Taka była jego „moralność“.

ZEMSTA.

W marcu 1887 r. wykryto w Petersburgu spisek na życie Aleksandra II. Ujętych zamachowców skazano na śmierć. Car postanowił darować życie najmłodszemu, nazwiskiem — Aleksander Ilicz Ulianow, pod warunkiem, że przyrzeknie poprawę. Chłopak, gdy mu ten warunek zakomunikowano, wybrał dumnie — śmierć.

Stracenie Aleksandra Ilicza Ulianowa wywołało rewolucję w duszy jego młodszego brata, Włodzimierza. Uczyniło z niego — mściciela.

Włodzimierz Ilicz Ulianow, syn radcy stanu w Symbirsku nad Wołgą, był bardzo obiecującym dzieckiem. Dyrektor gimnazjum, Fedor Kiceński, (ojciec późniejszego szera rządu po upadku caratu), wystawił mu świadectwo dojrzałości z notatką: „uczeń wielkich zdolności, dokładny i pilny, wychowany w najlepszej tradycji, religii i mądrej karności“. Tak nieraz wyglądają świadectwa dojrzałości przyszłych dostojników... Równowagę duchową Włodzimierza Ilicza Ulianowa zachwiała wieść o straceniu brata. W pewną wiosenną noc zaprzysiągł zemstę. Carowi, który brata skazał na śmierć i społeczeństwu, które go nie obroniło.

Po skończeniu prawa na uniwersytecie w Kazaniu (gdzie spotkał „Kapitał“ Marksa), został adwokatem. Wówczas zaczął używać nazwiska — Lenin. I ono mu już odtąd towarzyszy przez całe życie.

24 GODZIN...

Po pobycie na Syberii przenosi się do Szwajcarii, potem do Londynu. Jest w centrum Socjalnej Demokracji. Żyje jedną pasją. Jego towarzysz Dan powie o nim wówczas: „Nie ma na świecie drugiego człowieka, który by tak jak on przez 24 godzin na dobę myślał o rewolucji, bo Lenin myślał o niej nawet śpiąc“.

Rewolucja 1905 r. przyciąga go do kraju.

Wpada do Petersburga i śmieje się z Trockiego, który tworzy pierwszy „sowiet“ robotniczy. Jedzie do Moskwy, żeby zrobić „lepszą rewolucję“... Nie powiodło się. Wszyscy przygnębieni. Jeden Lenin — nic! W kilkanaście lat później powie: „Gdyby nie było generalnej repetycji w r. 1905, nie byłoby też przedstawienia w r. 1917“.

Zaczyna się w życiu Lenina okres szczególnie intesywnej „roboty“. Roboty bez skrupułów... Któż je miał zresztą w toczeniu Lenina? Trocki lub Radek, którzy spełniali szpiegowskie funkcje na rzecz Austrii za stałą pensję? Malinowski, który był na usługach „ochrany“? Cóż dziwnego, że sam Lenin ofiarował usługi niemieckiemu sztabowi!

Lenin wymyślił wtedy i genialnie przeprowadzał „ekspriopriacje“. Najsławniejsze z nich były dwie: obrabowanie banków państwowych w Tyflisie i Helsingforsie (część łupu próbował wymienić w Paryżu żyd Wałłach — Finkelstein, — przyłapany przez policję francuską musiał uciekać by po latach 20 powrócić jako „Ekscelencja Litwinow“).

Nie było to zajście przyjemne. Z wielu względów... Trzeba było żyć. Zaczęto mówić, że Lenin trwoni pieniądze partyjne na swe potrzeby. Oskarżył go oto przed sądem II. Międzynarodówki sam Plechanow. Lenin zwrócił 500 tys. rubli. Trocki stwierdził wówczas, że drugie tyle dla siebie zostawił. Któż wie, jak tam było w rzeczywistości?

U KRESU

Wybuch wielkiej wojny zastaje Lenina w naszym miłym Poroninie pod Tatrami. Aresztowany, zdołał wydostać się na wolność dzięki interwencji Fryd. Adlera. Zamieszkał nad Lemanem. Stąd przygotowywał partię do rewolucji.

Rok 1917... Upadek caratu... Rząd demokratyczny... Kiereński.

„Lenin nie może spać, ani jeść“, — pisze Krylenko... Chce być w kraju. Państwa odmawiają mu przejazdu. Lecz Ludendorf wybawia go z kłopotu. W zaplombowanym wagonie jedzie Lenin z 19 towarzyszami do Rosji. W dniu 16. IV. jest w Petersburgu. Rząd Kiereńskiego wita go uroczyście. Orkiestra gra. Mowy. Kwiaty. Hurra.

Lecz Lenin nie pójdzie pod komendę syna swojego ongiś wychowacy, pod komendę histerycznego mienszewika. W dniu 16 lipca urządza pierwszy zamach stanu, skorzystawszy z wyjazdu Kiereńskego na front. Zamach się nie udaje. Oburzony parlament sądzi go i jego towarzyszy o „zdradę stanu“. Lenin zgoliwszy zarost, w przebraniu chłopskim ucieka do Finlandii. Tak bliski był triumfu, i nic?

W połowie października Lenin jest w Petersburgu z powrotem. W stolicy rozprężenie. Nad miastem panują „rady“, w których zwolennicy Lenina grają pierwsze skrzypce. Ludność cierpi głód. Wojsko rozłazi się w bezładzie. Kiereński zgrywa się jak lichy aktorzyna, powtarzając wytarte frazesy. Lenin kpi z niego.

Kiereński urzęduje w Pałacu Zimowym, w pysznych apartamentach Aleksandra III. Sztab Lenina radzi w Smolnym. Wybuch ustalono na 20. X. Ze względów „technicznych“ jednak odłożono go na 25. X. I w tedy też nastąpił. Marynarze kronsztadscy skierowali armaty na Pałac Zimowy. To wystarczyło. Rzadko kiedy tak łatwo udała się rewolucja... Ministrów smasakrowano; jednemu tylko, Kiereńskiemu, udało się uciec — w przebraniu pielęgniarki.

Lenin odniósł zwycięstwo. Pomścił brata. Mało: wstąpił na tron carów. Wstąpił nawet wyżej. Odbiera cześć prawie religijną.

POWSTANIE MŚCICIEL

Czy Lenin wierzył w Boga?

Wie o tym sam Bóg. Na jego ateizm, wskazywałby jeden z ostatnich jego artykułów, który się pojawił w marcu 1922 r. w czasopiśmie: „Pod znaczeniem marksizma“. Wzywał w nim „towarzyszy“ po raz ostatni do propagandy ateistycznej i przestrzegał przed „zmartwychwstaniem religii“.

Czy nie tu, nie w jego ateiźmie, tkwi źródło jego antyspołecznej i rewolucyjnej zaciętości, jego pasji w burzeniu?

W styczniu 1924 r. skonał Lenin, aby tron dyktatorski zostawić jeszcze cyniczniejszemu i gorszemu charakterowi.

Lecz na Lelinie i na Stalinie nie skończy się krąg przemian w Rosji. Za morze wylanej przez nich krwi, za zniszczenie kultury, za upodlenie mas — przyjdzie mściciel.

N. K.

Przegląd prasy

Marsz. Śmigły-Rydz i legioniści

„Dziennik Polski“ (Lwów), przynosi bardzo ciekawą wiadomość o najbliższych pracach płk. Koca na terenie O. Z. N. Wiadomość ta wyjaśnia bliżej zagadkowe doniesienie wczorajsze dzienników o naradzie płk. Koca z delegatami Zw. Legionistów.

„Płk. Koc — czytamy — dąży w obecnej swej działalności do radykalnego uporządkowania stosunków w tzw. **Obozie Legionowym, w którym liczne czynniki prowadzą niejednokrotnie zdecydowaną akcję przeciwko OZN.** By tego rodzaju sytuacji położyć wreszcie kres, płk. Koc zwołuje na sobotę naradę prezesów okręgowych Związku Legionistów i Związku Peowiaków. W naradzie tej ma uczestniczyć również Marszałek Śmigły-Rydz oraz członkowie władz naczelnych Związku Legionistów i Związku POW.

Charakterystycznym jest miejsce zebrania się tej narady. Mianowicie odbędzie się ona nie jak dotąd w lokalu Związku Legionistów przy ul. Matejki l. 3, ale w Prezydium Rady Ministrów.

Wtajemniczeni mówią, że narada będzie miała charakter raportu, w czasie którego Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie zmiany w OZN zarówno natury personalnej jak i organizacyjnej mają na celu osiągnięcie możliwie w najszybszym czasie większej niż dotychczas wartości organizacyjnej, co umożliwi przystąpienie do zdecydowanej akcji politycznej w terenie“.

Prezydent Poznania wobec kwestii żydowskiej

Tymczasowy prezydent miasta Poznania, płk. Więckowski, wystosował — jak donosi żydowska „Chwila“ — pismo do urzędników miejskich, w którym stwierdziwszy, że wielu z nich zadłużyło się u żydów, oświadcza:

„Zwraca się uwagę pp. urzędnikom, iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo miasta Poznania. Leży to zarówno w interesie miasta i jego obywatelstwa, jak też w interesie samych urzędników. Doświadczenie uczy, że towar, przez domokrążnych agentów żydowskich dostarczany, jest jakościowo małowartościowy, a często bywa sprzedawany z obchodzeniem odnośnych ustaw i przepisów. Urzędnicy, zadłużeni u takich dostawców nie będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony Zarządu Miejskiego.

Stwierdzono również, że niektórzy urzędnicy leczą się u lekarzy niepolskiej narodowości. — Zwracam uwagę, że w Poznaniu praktykuje wielka ilość lekarzy Polaków, i że każda gałąź medycyny reprezentowana jest przez nie jednego, ale wielu specjalistów, tak, że urzędnicy mają możność dokonania wyboru lekarza według swego uznania spośród praktykujących lekarzy Polaków.

Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby. Dlatego też wypadki o których wyżej ze smutkiem wspominałem, będą dla mnie również kryterium dla oceny służbowej i będę z nich wyciągał właściwe konsekwencje“.

Jest to dokument wysokiego poczucia narodowego i obywatelskiego. Nie wiemy jednak, czy tego samego zdania są inni prezydenci miast.

Kogo popiera „Gazeta Polska“?

„Gazeta Polska“ drukuje sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej Seniorów „Organizacji Młodzieży Narodowej“ (lewicowo-radykalnej) i skrajnie antykatolickiego „Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej“... P. p. seniorowie, obok wezwania starszych do popierania (!) tych organizacyj, przyjęli uchwałę:

„Rada naczelna z zadowoleniem wita wspólną deklarację Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi oraz Organizacji Młodzieży Pracującej, widząc w niej przejaw zdrowego dążenia organizacji, skupiających najszersze koła młodzieży, do oparcia przyszłości Polski na zdolności zbiorowej współpracy w realizowaniu zasadniczych celów narodowych, państwowych i społecznych“.

Dwie uwagi się tu nasuwają: 1) seniorem Z. P. N. D. jest m. in. p. Ułaszyn, propagujący na terenie tej organizacji antykatolicyzm w najostrzejszej formie, — 2) „Gazeta Polska“, zamieszczająca zalecenie popierania Z. P. N. D., jest organem rządu i O. Z. N... Co to znaczy?

„Biskup“ ewangelicki

P. A. T. przyniosła wczoraj następującą wiadomość:

„Warszawa, 26. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odebrał w dniu dzisiejszym w obecności p. ministra WyznańReligijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciecha Świętosławskiego, dyrektora departamentu wyznań p. Franciszka Potockiego, oraz szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, przysięgę wierności od **ks.** Juliusza Burschego, **biskupa** kościoła ewangelicko-augsburskiego“.

Ewangelicy nie uznają Sakramentu kapłaństwa; dlatego nie mają ani „księży“, ani „biskupów“... Szanujące katolicyzm pisma nie podały depeszy P. A. T.

Nowe prezydium Stron. Narodowego

Prasa zajmuje się wyborem prezydium Stron. Narodowego. „Słowo“ wileńskie pisze, że nowy prezes S. N., adw. Kowalski,

„reprezentuje lepiej niż kto inny tendencje monopartyjne w Stronnictwie Narodowem i wstręt do jakichkolwiek kompromisów. W walce z żydo-komuną odznaczył się też szczególną bojowością. W stosunku do regime'u jest jednym z najbardziej nieprzejednanych opozycjonistów. Wybór Kowalskiego pozwala więc zorientować się w obecnej linii Dmowskiego.

Oddanie pierwszej wiceprezesury Tadeuszowi Bieleckiemu jest również oznaką, iż kierownicze władze stronnictwa są dobierane przede wszystkim pod kątem uzdolnień organizacyjnych. Rola Bieleckiego, świetnego znawcy mechanizmu organizacyjnego zarówno swej partii jak i innych stronnictw, będzie nadal pierwszorzędnego znaczenia, jeżeli nawet nie wzrośnie.

Wprowadzenie po raz pierwszy do zarządu głównego Giertycha jest zapowiedzią nowej ofensywy na odcinku młodzieżowym celem wyrównania strat, poniesionych przez stronnictwo wskutek rozłamów.

Natomiast grupa t. zw. liberałów, przeważnie ludzi starszych najbardziej stosunkowo skłonnych do kompromisów politycznych traci na znaczeniu“.

Z pogranicza medycyny i teologii

Prawdziwy lekarz

W ostatnim swym przemówieniu do pielęgniarek podkreślił Ojciec św. znaczenie przeżyć duchowych w procesie leczenia. Medycyna przechodzi obecnie okres przełomu: najnowsze zdobycze z dziedziny biochemii wykazują, jak wielki np. zachodzi związek pomiędzy działalnością gruczołów dokrewnych, usposobieniem człowieka... Na każdym kroku spotykamy się ze zdziwieniem, że proces leczenia chorego organizmu powiniem zawierać w sobie równocześnie dwa czynniki: oddziaływanie lekarza na funkcje fizjologiczne i psychiczne pacjenta.

Oczywiście lekarz nie może zastąpić kapłana, który leczy duszę ludzką w znaczeniu nadprzyrodzonym, przygotowując ją do życia wiecznego. — Żadne lekarstwo z dziedziny medycyny i żadna sugestia z dziedziny psychoterapii, nie jest w stanie wprowadzić człowieka w stan łaski Bożej. Uczynić to może tylko życie nadprzyrodzone, zawarte w Sakramentach Kościoła i zdobyte dla ludzkości przez ofiarę i mękę Zbawcy świata. Ale rozumny lekarz wie o tym, że wtedy tylko oddziała dobroczynnie na funkcję organizmu, jeżeli uwzględni również warunki, w jakich się znajduje psychika chorego.

STOSUNEK CHOREGO DO LEKARZA.

Najnowsze prądy w medycynie podkreślają silnie tę prawdę, że proces leczenia jest ściśle związany z kwestią zaufania, jakie się wytwarza pomiędzy lekarzem a jego pacjentem. Np. dr. J. Okińczyc w swej ostatniej pracy „Humanisme et Medecine" powiada: **„Zawodowa tajemnica lekarska jest warunkiem koniecznym dla normalnego i skutecznego przeprowadzenia procesu leczenia... Nie ma pożyteczniej działalności lekarskiej tam, gdzie brak zaufania".**

Skąd jednak wytwarza się zaufanie pomiędzy lekarzem a pacjentem? Pochodzi ono oczywiście z przeświadczenia chorego, że znajdzie w lekarzu nie tylko pomoc dla swego ciała, ale, że równocześnie lekarz zdoła w nim wzbudzić nową nadzieję na wyzdrowienie i wiarę w skuteczność stosowanych środków leczenia. Ten proces psychiczny, jaki odbywa się między lekarzem a pacjentem, odgrywa rolę pierwszorzędną. Dr. R. Biot w swej pracy o stosunku moralności do medycyny, stwierdza, że postawa lekarza wobec chorego, to — przede wszystkim proces zaufania i opieki... Chory, zaniepokojony z powodu cierpienia, jakie przeżywa, szuka u lekarza nie tylko lekarstw, ale „pomocy dla swej psychiki".

Słynny dr Carrel przypomina, że jednym z największych błędów nowoczesnej medycyny jest sztuczny podział kompentencji lekarskiej... „Absurdem jest — pisze — przypuszczenie, że można np. leczyć serce, czy żołądek, niezależnie od reszty organizmu. — Człowiek jest jestestwem, w którym wszystkie funkcje wypływają zasadniczo z tych samych źródeł o charakterze fizjologicznym, czy psychicznym. Organizm ludzki, to — nie maszyna, z której można wyjąć bezkarnie jakieś kółko, naprawić je i po tym znowu wmontować. **Obieg krwi, system nerwowy przemiana materii, to są funkcje, które oddziaływują jednocześnie na wszystkie komórki organizmu ludzkiego... Przy stawianiu więc diagnozy w wypadku choroby jakiegoś poszczególnego organu ciała ludzkiego należy zawsze uwzględnić całokształt warunków fizjologicznych i psychicznych w jakich się dany człowiek znajduje..."**

Prawdziwy lekarz — mówi dr Burnet — to przede wszystkim znawca natury ludzkiej, to fizjolog ale i psycholog zarazem. Zachodzi więc pytanie zasadnicze, czy lekarz, choćby był wielkim znawcą medycyny i wybitnym specjalistą, może dobroczynnie oddziałać na organizm chorego samymi tylko lekami bez dodatniego wpływu na psychikę pacjenta? Czy lekarz sceptyk, podlegający depresji, trawiony przez niepokój sumienia, egoista i zamknięty w sobie — słowem człowiek psychicznie nieopanowany — może dobroczynnie oddziaływać na psychikę chorego — co jest pierwszym warunkiem uzdrowienia ciała? Oczywiście nie! Dlatego śmiało można powiedzieć, że „prawdziwy lekarz, to nietylko człowiek posiadający odpowiednią wiedzę medyczną, ale człowiek o odpowiednich walorach duszy" (dr Burnet: „L'enseignement de la médicine").

Nadchodzą czasy, kiedy **przygotowanie lekarzy będzie uwzględniało coraz więcej właśnie stronę psychiczną pacjenta, a więc przyszłe metody leczenia będą wymagały od lekarza opanowania duchowego i znajomości psychiki ludzkiej.**

„Lekarz, praktykujący katolik i głęboko wierzący — pisze dr De Guchteneere — oddziaływa na dusze swych pacjentów w ten sposób, że pobudza w nich te siły, które i na organizm oddziaływują dodatnio, jak wiara i nadzieja. **Jeżeli czerpie swą własną równowagę psychiczną z nadprzyrodzonego źródła wiary religijnej, to jego osobisty wpływ na samopoczucie i system nerwowy chorego będzie zawsze dobroczynny i wytworzy w psychice pacjenta zdrowe podłoże dla przeprowadzenia kuracji ciała...** Wydaje się, że w naszych czasach **medycyna, podobnie jak polityka i pedagogika, zbliża się do przeświadczenia, że podstawa do uzdrowienia istoty ludzkiej leży w religii. Gdy człowiek wchodzi w kontakt ze źródłem najwyższej harmonii, jakim jest Bóg, tym samym porządkuje wszystkie zależne od jego własnej woli przejawy życia. Niepodobna jest jednak leczyć, jeżeli jest się oderwanym od Dawcy wszelkiego zdrowia — od Boga"** (por. „La vocation du médecin catholique d' aujourd'hui"). **K. A.**

Kościół wobec świata współczesnego

Nowa książka kardynała Verdier

Wydawnictwo Flammarion wydało w tych dniach niezmiernie interesujące dzieło, książkę p. t. „Kościół wobec świata współczesnego" (L'Eglise devant le monde moderne") pióra arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier. W książce tej kardynał Verdier porusza rozmaite aktualne zagadnienia chwili obecnej, traktując je, rzecz oczywista, ze stanowiska etyki i moralności katolickiej. **„Myślą przewodnią wszystkich mych dzieł,** oświadczył kardynał w rozmowie z pewnym dziennikarzem, jest, że religia bezpośrednio dotykając umysłu, serca i działalności praktycznej jednostki, posiada jak najściślejszą łączność ze szczęściem człowieka, nawet szczęściem ziemskim i obecnym. W dobie dzisiejszej, pełnej sprzeczności, zmagań się i chaosu, nie da się stworzyć nic definitywnego, ani praktycznego, ani dobroczynnego, jeśli się nie przywoła na pomoc siły duchowej, t. j. religii. **Oto myśl przewodnia mej książki".**

Następnie kardynał Verdier w rozmowie z tym samym dziennikarzem sprecyzował w kilku punktach główne bolączki doby obecnej. Pierwszą z nich **jest rozluźnienie rodziny.** Drugą — stanowisko, jakie wobec różnych palących problemów chwili zajmuje państwo.

„Czy wobec dzisiejszych zaburzeń społecznych — mówił kardynał — państwo dobrze zrozumiało swoją rolę?

Czy przytrzymywało się zasady „wspólne dobro przede wszystkim", która winna dziś, gdy pociąg ludzkości wyskoczył z szyn, być jednym celem? **Czy uświadamiał sobie, że prawdziwa przyczyna kryzysu tkwi w każdym z nas i że źródłem wszelkiego zła jest obecnie kryzys sumień?**

Na zapytanie dziennikarza co kardynał rozumie przez odrodzenie życia chrześcijańskiego, arcybiskup Paryża odpowiedział: „Przede wszystkim należy zdemaskować doktryny, którym zawdzięczamy obecny chaos społeczny: wybujały indywidualizm, wyrosły na Rewolucji, liberalizm gospodarczy, który staje się w rezultacie eksploatacją człowieka przez człowieka, oraz integralny laicyzm, który przez negację Boga prowadzi do materializmu"...

Notatki polityczne

VAN ZEELAND USTĄPIŁ.

Premier belgijski, Van Zeeland, ustąpił. Z powodu afery Barmatów, którzy naciągnęli Bank emisyjny w czasie, gdy nim Van Zeeland kierował. Część prasy wykorzystuje to do ataków na Van Zeelanda. Sądzimy, że ataki są nieuzasadnione. B. premier Belgii cieszył się zawsze szacunkiem kraju, jako człowiek czystych rąk. Najlepszy szef musi nieraz odpowiadać za błędy nieuczciwych lub lekkomyślnych podwładnych.

Kto będzie jego następcą? Powinien zostać ktoś z polityków stron. katolickiego, choć socjaliści zabiegają o to stanowisko. Zwalczają projekt powierzenia premierostwa katolikowi, a sami są rozdarci od wewnątrz na dwie grupy (Vandervelde przeciw udziałowi w rządzie i Spaak — za). W tych warunkach król widzi się zmuszonym szukać „bezpartyjnego" premiera.

RZYMOWSKI NA CZELE „STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO".

„Kurjer Poranny" donosi, że „Lewica Patriotyczna" dąży do połączenia z „Klubem Demokratycznym" i zamierza powołać do życia „Stron. Demokratyczne". Podobno na prowincji zostały już rozpoczęte wstępne prace.

Dowiadujemy się, że na czele „Stron. Demokratycznego" ma stanąć p. W. Rzymowski, były członek P. A. L. O ile to nie jest złośliwość, to trzeba by powiedzieć, że Stronnictwo będzie warte prezesa, a prezes — stronnictwa.

Migawki

Słoneczko! Do widzenia.

Dzień był ciepły. Nienaturalnie ciepły. Gdzieś tam komuś pewnie zakwitły wiśnie, albo truskawki zaowocowały... Słońce grzeje. Jest ciepło. Cieplutko.

Ludzie nadstawiają policzki na promienie słońca. Staruszkowie wygrzewają się w otwartych oknach. Dzieci bawią się na plantach krakowskich, jak w maju... Ze słońcem spływają na świat fale radości.

— Mamusiu, chodźmy na spacer!

— Władek, a może by tak do Wisły kąpać się?

— Zrzuć to obrzydłe palto! Słońce!

Idę ulicami zalanymi słońcem. Ciepło. Cieplutko... Wiosna się robi, czy co? Tylko czekać, a odezwie się skowronek... „Sercu marzenie staje się potrzebą"... Wchodzę na Rynek. Kwiaty, kwiaty, kwiaty... Prawda! Chryzantemy. Kwiaty bez woni i bez kolorów. Jak sztuczne. Boć to jesień. Późna jesień.

Nie długo już będziesz grzało słonaczko, — niedługo. Zajdziesz za chmury, zamrzesz! Ustąpisz miejsca deszczom i wichrom, śnieżnej nawalnicy i mrozom. Pokazałoś się na ostatek w całej swej krasie. Chcesz, żeby cię żegnać!

Więc — żegnaj, do widzenia!

BAYARD.

Z dnia

„Tylko"...

Mój znajomy poszukuje teraz mieszkania. Zajęcie znów nie tak bardzo uciążliwe — powiedziałby kto. Mieszkań, a szczególnie pokoi kawalerskich jest dosyć. Tak — nawet bardzo dużo. Wystarczy wziąć do ręki gazetę, albo przejść się po ulicy. To tu, to tam wisi kartka: „Pokój komfortowy, z osobnym wejściem do wynajęcia".

W tych kartkach reklamowych wszystko się zmienia: są pokoje z osobnym wejściem, z utrzymaniem, bez utrzymania, słoneczne, spokojne, miłe itd., ale wszystkie są prócz tego k o m f o r t o w e. — Czytając te kartki człowiek dochodzi do przekonania, że teraz zdaje się nawet nie ma mieszkań i pokojów zwyczajnych — niekomfortowych. Wszystko komfortowe.

A jak ten komfort wygląda? W tym miejscu oddaje głos memu znajomemu.

— Przychodzę do jednego mieszkania — mówi mój znajomy — k o m f o r t o w e g o oczywiście. Gospodyni pokazuje mi go z dumą. Tu jest to, tu jest owo — powiada — tu tamto.

— A gdzie łazienka ? — pytam.

— A t y l k o łazienki nie ma. Ale dlatego ten pokój kosztuje t y l k o 50 zł.

W jednym mieszkaniu brak t y l k o łazienki, w innym t y l k o światła elektrycznego, w jeszcze innym osobne wejście jest ze schodów, ale jest t y l k o zamurowane itd. itd. — powiadam panu — i wszystko kosztuje t y l k o 50 zł. **Peer**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 27 października następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—31.25
Pszenica dworska czerwona	28.25—28.50
Pszenica dworska biała	28.00—28.25
Pszenica zbierana	26.75—27.25
Żyto dworskie	23.50—23.75
Żyto zbierane	22.60—22.80
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.50
Owies zbierany	21.50—22.00
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Jęczmień jednolity (dworski)	21.00—23.50
Jęczmień przemiałowy	19.75—20.25
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	44.50—46.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	43.25—43.75
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	40.25—40.75
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	32.50—33.00
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.75—34.25
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	32.75—33.25
Mąka razowa	27.00—27.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.50
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	33.00—33.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, dla zbóż chlebowych i mąk słaba, podaż dostateczna, dowozy lokalne małe.

—o—

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

Dnia 25 października 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 35. z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł. 1.000.— otrzymują właściciele następujących książeczek: 50.540 54.360 55162 55.314 57.438, 57.533 57.806 59.246 59.547 60.353 60.576 61.256 62.050 62.603 64.649 64.835 66.637 67.814 67.831 68.324 70.141 70.210 73.307 75.057 77.776 79.773 81.363 82.226 82.731 83.990 84.802 85.110 85.795 85.846 86.200 88.455 89.283 89.837 90.493 90.766 91.745 91.956 93.237 94.444 94.550 98.416 98.418 99.712 100.717 100.873 101.085 102.059 104.571 105.136 108.038 108.253 110.561 110.695 111.383 113.072 113.737 114.763 115.780 116.852 116.936 117.172 117.819 118.485 118.701 118.765.

Radio

TRANSMISJA „DON JUANA“ MOZARTA Z PRAGI.

150 lat minęło od czasu, kiedy po raz pierwszy wystawiono w Pradze „Don Juana“ Mozarta. Przez długi ten okres czasu opera ta nie tylko nie zeszła ani na chwilę z repertuaru, ale nie przestała być wiecznym tematem rozpraw krytycznych: w „Don Juanie“, tak jak w każdym genialnym dziele, epoka współczesna Mozartowi znalazła swój wyraz. „Don Juan“ — dramma giocoso“, jak Mozart i jego librecista Lorenzi da Ponte nazwali to dzieło nie jest bynajmniej niefrasobliwą komedią, lecz muzycznym dramatem, o głęboko ludzkich problemach. I chociaż Mozart nie potępia swego „Don Juana“ za jego czyny, to jednak wprowadzona do opery postać kamiennego gościa“, symbolizującego przeznaczenie i śmierć, sprawia nad Don Juanem swój sąd. W całej operze łączą się nieustannie lekkie i pogodne części z partiami o głęboko tragicznym wyrazie. Dwie siły zmagające się tutaj ze sobą, siły których Mozart nie wartościuje pod względem moralnym, lecz przyjmuje jako nieuchronny konflikt życiowy, znajdują swój genialny wyraz w muzyce. Dzieło to transmituje P. Radio z Pragi dn. 29. października o godzinie 19.35.

NAJNOWSZA SZTUKA RAYNALA „NAPOLEON“. „Napoleon“ Raynala zostanie wykonany przed mikrofonem P. Radia w dniu 29 października o godzinie 19.00; będzie to fragment najnowszej sztuki Pawła Raynala p. t. „Napoleon Unique“, w przekładzie i opracowaniu T. Terleckiego. Raynal jest jedną z czołowych indywidualności powojennego dramatu francuskiego. Stoi on na uboczu, trzyma się z dala od hałaśliwej giełdy teatralnej, odzywa się rzadko, ale wszystkie jego utwory były zdarzeniami, które zostały uznane za rewelację wielkiego, rasowego francuskiego talentu dramatycznego. — „Pan swego serca“ wystawiony w roku 1920, „Łuk triumfalny“ w roku 1924, zrazu źle przyjęty, po tym uznany za największy utwór teatralny o temacie wojennym i wreszcie sztuka o Napoleonie wprowadzona na scenę w minionym roku — uderzają przede wszystkim kulturą, dynamiką, wirtuozostwem dialogu scenicznego. Napoleona pokazuje Raynal jako arcyczłowieka, którego wielkość nie oddala od ogólnego typu człowieczeństwa, czyni go tylko reprezenzantem ludzkim, okazowo ludzkim.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 29 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Jak pracują nasze mamy — audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16:15 Koncert ork. wojsk. 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Kooperatystka angielska angielska — pogadanka; 17.15 Muzyka salonowa; -7.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Piosenki sentymentalne z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Napoleon“ — fragment słuchowiskowy; 19.35 „Don Juan“ — opera; w przerwie pierwszej: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; w przerwie drugiej: recytacja (wyjątek z „Don Juana“); 22.15 „Misje katolickie ostoją ładu moralnego i społecznego“ — odczyt; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Popularny koncert symfoniczny; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Lekkie piosenki z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Trio salonowe — muzyka; 18.40 Skrzynka techniczna; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Pieśni; 18.35 „Ludzie i klimaty“ — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 „Akwarele jesienne“ — reportaż.

Katowice, godz.: 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka ludowa z płyt 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Trio salonowe — muzyka; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 Wspomnienie o Janinie Omańkowskiej — odczyt; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Lahti 19.05 Koncert symfoniczny; Kolonia 19.10 „Don Juan“ — opera; Ryga 19.15 Koncert symfoniczny; Praga 19.35 „Don Juan“ — opera; Budapeszt 20.45 Koncert węgierskiej ork filh.; Rzym 21.00 „Faust“ — opera; Droitwich 21.00 Radiorewia murzyńska; Radio Paris 21.30 „Na paryskiej fali“; Radio Paris 24.00 Koncert nocny.

Dokoła bezrobocia

Posady kobiece i inne

Otrzymaliśmy następujące aktualne uwagi:

Od dłuższego już cząsu słyszymy i czytamy o „poprawie koniunktury“, dowiadujemy się z pism, że ta czy inna huta, kopalnia, cukrownia, czy papiernia została uruchomioną i że tylu, a tylu robotników znajdzie w niej zatrudnienie. Wielkie inwestycje państwowe, w rodzaju Centralnego Okręgu Przemysłowego, budowy mostów i dróg żelaznych, inwestycje samorządowe przy urbanizacji naszych większych ośrodków miejskich winnyby de facto pochłaniać całe masy pracowników, zarówno fizycznych, jak i umysłowych, jednakże, badając choćby tylko oficjalne dane, dotyczące zmian w liczbie bezrobotnych, dojść musimy do przekonania, że zmniejszanie się ich liczby bynajmniej nie odpowiada wzrostowi zapotrzebowania.

Cyfra bezrobotnych, ogłaszana przez Urzędy Pośrednictwa Pracy, dotyczy bezrobotnych zarejestrowanych, a nie obejmuje całej, o wiele bodaj liczniejszej rzeszy niezarejestrowanych. Stwierdzić również trzeba, że istnieje bardzo duża ilość pracowników, których nazwać by można pół bezrobotnymi, a więc takich, którzy, nie mając możności znalezienia stałego zajęcia, odpowiadającego ich kwalifikacjom, podejmują się prac dorywczych, byle tylko zarobić kilka groszy i nie umrzeć z głodu. Nie trudno wśród tragarzy np. znaleźć wykwalifikowanych rzemieślników. Można wśród woźnych, portierów i inkasentów znaleźć ludzi z ukończonym średnim wykształceniem.

Jeżeli chodzi o pracowników fizycznych, to fakt niewspółmierności podaży do popytu w dużym stopniu wyjaśnia się coraz większym zubożeniem wsi i wynikającym stąd coraz większym odpływem ludności wiejskiej do miast w poszukiwaniu pracy i chleba. Bezrobocie inteligencji ma inne przyczyny, a pewne światło rzuca na nie przeglądanie działów ogłoszeń „Posady i prace“. Zauważymy przede wszystkim, że zarówno w rubryce „pracy poszukują“, jak i w rubryce „wolne posady“, o

WIELE WIĘKSZĄ PODAŻ I O WIELE WIĘKSZE ZAPOTRZEBOWANIE PRACY KOBIECEJ, NIŻ MĘSKIEJ.

Nie mówię tu oczywiście o kucharkach, pokojówkach, praczkach, ekspedientkach sklepowych i kelnerkach (przeważnie poszukiwane „młode“, „o miłej powierzchowności“ i „o uprzejmym obejściu“), ale o tym, że większość pracodawców poszukuje obecnie buchalterek, kasjerek, korespondentek, aplikantek, biuralistek itp., a nie buchalterów, kasjerów, korespondentów itd. Dlaczego to czynią? Dlatego po prostu, że praca kobiet jest „tańszą“, bo zadawalają się mniejszym wynagrodzeniem.

Nie można, oczywiście, po całkowitej emancypacji kobiet, odmawiać im prawa do pracy, w tych wypadkach zwłaszcza, gdy ich warunki życiowe je do tej pracy zmuszają, gdy kobieta nie ma męża, zapewniającego jej utrzymanie, lub rodziny, w której ma oparcie. Często zdarza się również, że tylko wspólna praca wszystkich członków rodziny, tj. ojca, matki i dzieci, dostarczyć może środków, potrzebnych na utrzymanie, opędzenie najniezbędniejszych potrzeb i naukę młodszych. Jakże częstymi są jednak wypadki, że kobiety dobrze sytuowane, mężatki, czy panny, mające mężów, względnie ojców, których dochody wystarczają na wszystkie potrzeby, podejmują się pracy zarobkowej, w tym jedynie celu, aby

MIEĆ JESZCZE WIĘCEJ PIENIĘDZY NA DODATKOWE ZBYTKI.

Znam np. w Krakowie adwokata, posiadającego mieszkanie i kancelarię przy jednej z najpiękniejszych ulic, człowieka bogatego, którego żona jest aplikantką u innego adwokata, a prócz tego administratorką nieruchomości, podczas gdy ta aplikantura i administracja mogłyby zapewnić skromne utrzymanie jakiemuś głodującemu prawnikowi. Znam pewną warszawską spółkę akcyjną, posiadającą w mieście K. oddział. Dyrektorem tego oddziału jest ojciec, wicedyrektorem — syn, radcą prawnym — brat ojca, prokurentką zaś była do niedawna szwagierka pana dyrektora, tj. siostra jego żony, której mąż jest kierownikiem jednej z najpoważniejszych firm w mieście.

Wciąganie przez właściciela tego czy innego przedsiębiorstwa własnych synów do własnego interesu jest rzeczą nie tylko naturalną, lecz pożądaną. To bowiem zapewnia ciągłość kierownictwa, zaufanie klienteli i powagę firmy. Typowym przykładem tego jest np. firma Krzysztof Brun i Syn w Warszawie, znana zresztą w całej Polsce. Obecni jej właściciele, posiadający już dorosłe dzieci są prawnukami założyciela firmy. Czym innym jest jednak przekazywanie dzieciom własnego dorobku, czy majątku, a czym innym

OBSADZANIE W CUDZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE LEPIEJ PŁATNYCH PLACÓWEK PRZEZ CZŁONKÓW JEDNEJ RODZINY,

z których każdy ma i bez tego byt zabezpieczony. Tego rodzaju postępowanie, praktykowane zresztą przeważnie w przedsiębiorstwach żydowskich, bardzo się przyczynia do wzrostu bezrobocia, a ponieważ olbrzymia większość przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw (poza państwowymi), znajduje się w rękach krajowych i zagranicznych żydów, bojkotujących zasadniczo pracowników chrześcijańskich, przeto wśród ostatnich, procent bezrobotnych jest o wiele większy, niż wśród pierwszych.

Przeglądanie ogłoszeń o wakujących posadach pozwala i na inne obserwacje. Często znajdujemy np. ogłoszenia tego typu: „Pożyczającemu tyle, a tyle dam, dam posadę za tyle a tyle“. Świadczy to, że ogłaszającemu się nie chodzi o żadne kwalifikacje pracownika, a tylko o pożyczkę, a wymagana kwota jest zwykle tak drobną w stosunku do proponowanego miesięcznego wynagrodzenia, że z góry nasuwa wprost wątpliwości co do solidności „pracodawcy“. Do kategorii „posad“, za które należy płacić, inaczej mówiąc, tych, które się kupuje, należą posady stróżów, czyli dozorców. Czyta się np. („Kurier Warszawski“ z dn. 3. X. b. r.):

„DOZORSTWO, PENSJA Zł 60,— MIESIĘCZNIE ODSTĘPNE ZŁ. 2.400“.

lub: „Dozorstwo zł 6.000, pensja zł 150.—, dochody ładne“. Przyznam się, że wydawało mi się niezrozumiałym. Interesując się tą sprawą, postarałem się o wywiad z jednym z pp. „dozorców“ i od niego dowiedziałem się, że pracuje, jako magazynier i ma sto kilkadziesiąt złotych pensji, a oficjalnym dozorcą, względnie dozorczynią jest jego żona. Mają więc razem około 200 złotych i mieszkanie, od każdego lokatora wpływa miesięcznie zł 3 za klucz od drzwi wejściowych, drugie tyle płacą lokatorzy za różne usługi itp. Do tych dochodów, że się tak wyrażę „legalnych“, dochodzą jeszcze inne mniej „legalne“. Widzę np. na drzwiach wejściowych tabliczkę z napisem: „Żebrakom i domokrążcom wstęp wzbroniony“ i widzę równocześnie „handełesa“, wchodzącego do domu i niezatrzymanego przez stojącego przed domem dozorcę. Po zbadaniu tej sprawy w czasie innego wywiadu, dowiaduję się, że istotnie wstęp jest wzbroniony, ale tym tylko żebrakom i domokrążcom, którzy nie opłacili p. dozorcy taksy za wstęp. W tym oświetleniu sprawa przedstawia się korzystniej i różne „odstępne“, czy kaucje, czy po prostu łapówki, udzielane rządcom, zwanym obecnie pp. administratorami, wydają się bardziej usprawiedliwionymi, jakkolwiek należałoby je napiętnować z punktu widzenia moralności, bowiem nawet posada stróża jest często niedostępną dla biedaka, nie posiadającego kilku tysięcy złotych, a dostępną jedynie dla tych, którzy posiadają pewne zasoby i ipso facto znajdują się w lepszej sytuacji.

Jedyne posady, których nie brak nigdy, a których ilość nawet stale wzrasta, to posady agentów i akwizytorów — najcięższy bodaj dla inteligencji kawałek chleba. Wyobrazić sobie, ile taki agent musi się nachodzić, ile „zrobić“ pięter, ile wysłuchać „przyjemnych“ słówek, w rodzaju „nie pętaj się pan“, „za drzwi wyrzucę“ itp. jest rzeczą trudną dla tych wszystkich, którzy nie zakosztowali nigdy tej pracy. Istnieje wszak pogwarka: „natrętny, jak agent reklamowy, czy ubezpieczeniowy, czy inny“. Dla pracodawcy przyjęcie agenta jest zawsze dobrym interesem, gdyż nie płaci mu ani grosza pensji, a tylko t. zw. prowizję od sprzedanego towaru, czy uzyskanych ogłoszeń, a że bądź, co bądź ogół ludności w Polsce staje się z dnia na dzień biedniejszym i nie może sobie pozwolić na kupno czegokolwiekbądź, co nie jest niezbędnie potrzebne, a kupno to załatwia w sklepach, więc i widoki zarobkowe agentów i akwizytorów stają się coraz mniejsze, a amatorów na te „posady“ jest coraz mniej.

Ład.

„Miesiąc Propagandy" Ch. Z. Z.

Trzy Okręgi Ch. Z. Z. działające na terenie woj. krakowskiego a mianowicie: Biała-Bielsko, Kraków i Tarnów postanowiły zorganizować t. zw. „Miesiąc Propagandy" Ch. Z. Z. w dniach od 14 listopada do 14 grudnia br. Celem tego miesiąca propagandy jest jak największa mobilizacja mas robotniczych w szeregach Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, którego doniosła działalność na terenie robotniczym zwraca powszechną uwagę. Poza tym, celem tego „Miesiąca Propagandy" będzie zapoznanie szerokich sfer społeczeństwa katolickiego z ideologią i działalnością chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Na „Miesiąc Propagandy" przewidziane są zgromadzenia, wiece i akademie zorganizowane przez wszystkie Oddziały Ch. Z. Z. na terenie całego województwa, odbycie zebrań w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej i religijnych na temat zadań Ch. Z. Z., rozwinięcie szerokiej propagandy prasowej, ulotkowej i afiszowej, słowem wykorzystanie wszystkich środków, przy pomocy których można będzie cel zakreślony osiągnąć.

Należy mieć nadzieję, że powyższa akcja Ch. Z. Z. spotka się ze szczerym uznaniem i poparciem wszystkich tych, którzy mają to głębokie przekonanie, iż kwestia społeczna może być rozwiązana tylko przez urzeczywistnienie społecznej nauki Kościoła.

Urząd pocztowy, w którym praktykują

uczniowie liceum tele-komunikacyjnego

Wobec dość częstych narzekań publiczności na ciasnotę lokalu urzędu poczt. Kraków 4, m. in. na małą ilość okienek uruchomionych w tym urzędzie, co powoduje długie wyczekiwania klienteli w kolejce na załatwianie nieraz drobnych spraw, Dyrekcja Okr. P. i T. w Krakowie, uruchomiła w ostatnich dniach dla wygody Publiczności opodal urzędu poczt. Kraków 4, nowy urząd pocztowo-telekomunikacyjny pod nazwą Kraków 19. Urząd ten mieszczący się przy ul. Kapucyńskiej 2 (róg ul. Straszewskiego) posiada dogodne pomieszczenie i nowoczesne urządzenia tak, że publiczność będzie mogła dogodnie korzystać z jego usług.

Nowy urząd ma również za zadanie szkolenie uczniów Liceum Administracyjnego, powstałego z Instytutu Admin. Gospodarczego, mieszczącego się przy ul. Kapucyńskiej 2. Mając doborowy personel obsługiwał będzie publiczność sprawnie i szybko. W interesie więc samej publiczności leży jak najszersze korzystanie z usług tego urzędu.

Na odcinku akademickim

Socjaliści spieszą z pomocą żydom

Zaczęło się od krzykliwej ulotki, deklamującej na czerwonym papierze o potrzebie „obrony kultury polskiej przed zakusami faszyzmu". Ha, trzeba pójść posłuchać, jak też to tej kultury polskiej będą bronić ci, którzy zakazili ją materialistycznym myśleniem marksizmu i zatruli żydowskim jadem kosmopolityczny.

Niewielka salka Domu Górników wypełniona po brzegi. Wchodzę, szukam oczywiście akademików, dla których ten wiec się urządza, rozglądam się pilnie; — zaraz na wstępie pierwsze radosne rozczarowanie. Akademików nie ma. Rzuca się natomiast w oczy masa żydowska, tłum żydów i żydówek, ciśnie się do uszu ich jazgot; żydzi ze sklepików, ze straganów, żydzi z ghetta przyszli uczestniczyć w „obronie kultury polskiej". A poza nimi w ogromnej mniejszości trochę starszych i młodszych robotników, pokornie wyczekujących na początek. Pod estradą stoi grupka umundurowanych milicjantów T. U. R-u. Niebieskie bluzy, czerwone krawaty, granatowe furażerki z czerwonym znaczkiem — nędzne naśladownictwo milicjantów hiszpańskich.

Wreszcie z półgodzinnym opóźnieniem zaczyna się... Mówców było około 10.

Na podstawie szumnych zapowiedzi spodziewałem się, że mowa będzie o wielkich zagadnieniach kulturalnych. — Gdzie tam! Nadęto propagandę, zgromadzono kilkaset osób, aby przez 2 godziny z górą w długich przemówieniach pomstować na zarządzenie rektora uniwersytetu warszawskiego w sprawie miejsc dla żydów i głosić hasła współpracy z żydostwem.

Zaczął p. Cyrankiewicz — od polemiki z ks. prałatem Trzeciakiem. Mówił w ten sposób, że ogarniało obrzydzenie. Zwłaszcza, gdy szydził z pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę i przed żydami spotwarzał imię akademika polskiego.

Nie pomnę kolejności przemówień, nie będę podawał ich treści, bo wszędzie była ta sama ordynarna demagogia, ten sam jad nienawiści do tych, którzy właśnie bronią polskiej kultury, pragnąc ją odżydzić.

Mówił przedstawiciel akademickiej **organizacji Młodzieży Ludowej**, wpraszał się do towarzystwa socjalistycznego. — W tym samym duchu, krócej przemawiał przedstawiciel **Z. P. M. D.**, wsławionej zeszłoroczną blokadą Bratniaka. Dwaj akademicy, może samozwańczo, wypowiedzieli swoje pragnienie pójścia ramię w ramię z żydami.

Aż przyszła kolej na **p. Kruczkowskiego...** Żal i współczucie owładnęło mną, gdy dobrze zapowiadający się pisarz wyszedł na estradę, gdy zaczął czytać, a ci i owi poczęli wychodzić, inni śmiać się. — Gorzej czyta p. Kruczkowski, niż pisze, nie wytrzymał konkurencji demagogicznych krzykaczy. Brawa dostał za ostatni ochłap, jaki rzucił w tłum, za zapowiedź znów użycia pięści. Ostatni mówił p. Ciekiera, nie krępując się ani logiką, ani przyzwoitością (że to „za pieniądze Hitlera" w Polsce akademicy robią antysemityzm).

Tak hulała demagogia przez dwie i pół godziny. Większość mówców przemawiała trzymając łapy w kieszeniach, ale o „kulturze". Tłum żydowski wył z zachwytu...

Aż wreszcie podniosły się zaciśnięte pięści, i najpierw „Czerwony Sztandar", a potem inne śpiewy rewolucyjne zakończyły zebranie. — Zaciśnięte pięści — oto istota tego wieczoru. Nie zapomnę chyba nigdy tej żydówki otyłej, która kołysząc się w rytm melodii „Czerwonego Sztandaru" wysoko podniosła zaciśniętą pięść i głośno wykrzykiwała czerwone słowa.

Działo się w r. P. 1937, dnia 26 października w Krakowie w Domu Górników, al. Krasińskiego.

Akademik nie-faszysta.

Wieś i jej rola w życiu Polski

Pragnąc przyjść z pomocą naukową nauczycielstwu szkół średnich i zawodowych realizującemu obecnie program nauczania „zagadnień życia współczesnego", wprowadzony w roku bieżącym do szkół średnich i liceów, Dyrekcja Instytutu Geograficznego U. J. urządza cykl wykładów naukowych, poświęconych wsi i jej roli w życiu kulturalnym i gospodarczym Polski. W programie jest przewidziane omówienie następujących zagadnień: geografia i typy wsi, ludność wiejska, wytwórczość wsi polskiej, rolnictwo w całokształcie polskiego gospodarstwa społecznego, przeludnienie wsi polskiej, problem samowystarczalności państwa polskiego w zakresie produkcji rolnej i hodowlanej, życie kulturalne wsi polskiej. Wykłady podejmą wybitni fachowcy przeważnie profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy wykład wygłosił doc. dr Wiktor Ormicki we wtorek wieczorem w sali Instytutu Geograficznego, przy ul. Grodzkiej 64, na temat ludności wiejskiej.

—————O—————

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Czwartek 28. X. „Profesja pani Warren"

Teatr M.: Piątek 29. X. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 30. X. „Wielka miłość" (premiera).

ADRIA: I. Wódz czerwonoskórych, (Tim, Mac, Coy); II. Z miłości dla ciebie. (Kamilla Horn).

APOLLO: „Trójka hultajska".

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny", na scenie „Na aktualnej fali".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od soboty 23 do czwartku 28 października 1937 r. włącznie: „Trędowata" — Elżbieta Barszczewska; „Grzesznik mimo woli" — Joe Brown.

PROMIEŃ: — podwójny program! I. Zaginiona wyspa; II. Narzeczona z przypadku.

STELLA: „Burlak znad Wołgi".

ŚWIT: „Scypion Afrykański".

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu".

UCIECHA: „Atak o świcie".

WANDA: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

—————O—————

„WIELKA MIŁOŚĆ" Molnara to na wesoło opowiedziana historia poświęcenia, zabiegów i wyrzeczenia się własnych uczuć starszej siostry, by młodszej zapewnić egzystencję i szczęście. Los płata figla mądrej, dobrej i zapobiegliwej listonoszce. Sama wpada w sidła amora, przed którym chce bezskutecznie obronić wychowankę. Rolę cichej bohaterki i ofiary zarazem zagra Zofia Jaroszewska, rolę jej siostry. W. Niedziałkowska, zdobywcą serc obydwóch sióstr będzie M. Węgrzyn, chodowanym na niedoszłego męża młodszej Z. Modzelewski, a siwowłosym, uśmiechniętym, dobrym duchem wszystkich — J. Korecka. Sztukę przygotowuje reżyserska J. Karbowski. Premiera w najbliższą sobotę.

OPERA KRAKOWSKA wznawia w najbliższym czasie swą działalność, dając na inauguracyjne przedstawienie operę narodową St. Moniuszki „Halka" z występem znakomitych śpiewaków polskich w partiach głównych. Współdziałać będzie zwiększony chór Krak. Towarzystwa Operowego, balet, sprowadzony z Warszawy, oraz pełna „Orkiestra Krakowska".

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

28. Czwartek. Św. Szymona i Tad. ap.

—————O—————

20 STOPNI C. w cieniu zanotowały w środę w Krakowie termometry. Piękna słoneczna pogoda utrzymuje się z małymi przerwami od kilku dni.

UROCZYSTE TRIDUUM PRZED ŚWIĘTEM CHRYSTUSA KRÓLA rozpoczyna się dziś w czwartek dla mężczyzn w kościele św. Anny o godz. 19.15 (konferencje wygłosi ks. Rektor Szymbor), dla kobiet w kościele M. Marii P. o godz. 18 (konferencje wygłosi ks. rektor Czajka).

DWA I PÓŁ MILIONA NA POMOC BEZROBOTNYM. Wczoraj wieczorem w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem wojew. dr Tymińskiego, posiedzenie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Ze złożonego sprawozdania wynika, że Komitet z różnych źródeł dochodowych potrafił w roku sprawozdawczym zebrać zarówno w pieniądzach jak i naturze sumę 2,528.800 zł 51 gr., którą to kwotę wydatkował w całości na ulżenie doli bezrobotnym w okresie zimowym. Koncert Kiepury przyniósł 10 tys. zł. dochodu. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium komitet uległ likwidacji.

Komunikaty

Z POL. TOW HISTORYCZNEGO. W czwartek 28 bm. o godz. 18, odbędzie się w sali przy ul. Straszewskiego 27, zebranie Sekcji Krytycznej, na którym dr Wł. Czapliński omówi książkę A. Przybosia „Konferencja Gołąbska", a prof. Konopczyński dzieło S. Jögerskölda „Karl XII och Europa 1716-18". — Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 28 bm. o godz. 18, w sali Seminarium Filozof. Uniw. Jagiell. (ul. Piłsudskiego 4), odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad odczytem dr Szumana, prof. Uniw. Jagiell. p. t. „Geneza pojęć w świetle psychologii rozwojowej". Następnie dr Z. Zawirski, prof. Uniw. Jagiell. i dr Wojciech Gielecki, kustosz Biblioteki Jagiell. przedstawią „Sprawozdanie z IX. Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego w Paryżu". Goście mile widziani.

—————O—————

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: — Śp. Maria Salonkowa, l. 58, żona krawca. — Śp. Władysław Tellek, l. 65, em. P. K. P. — Śp. Marian Godfrejów, l. 31, urz. pryw. — Śp. Walenty Piotrowski, l. 32, urz. pryw. — Śp. z Serafińskich Sabina Bobrzyńska, l. 89, wdowa po prof. gimn. — Śp. Zofia z Czapkiewiczów Kusibowa, wdowa. — Śp. z Bogaczów Anna Kumalowa, l. 50. — Śp. z Dydejczyków Paulina Menschekowa l. 89, wdowa po urz. skarb. — Śp. Jakub Larysz, l. 66, właściciel dorożki. — Śp. Stanisław Mayerberg, l. 62, em. em. P. K. P. — Śp. Julia Michalska l. 78, wdowa. — Śp. z Nowińskich Helena Martini, l. 62 wdowa po nadinsp.. — Śp. Janina Lesiecka, l. 28, żona inż. — Śp. Janina z Piechotów Dąbczyńska, l. 86, wdowa po powst.

Wiadomości sportowe

Wręczenie pucharu Jędrzejowskiej jako najlepszemu sportowcowi Polski

W salonach hotelu Bristol w Warszawie, odbył się bankiet na cześć Jadwigi Jędrzejowskiej. Podczas uroczystości wręczono wicemistrzyni Wimbledonu i Ameryki puchar im. min. Ulrycha, ofiarowany świetnej tenisistce przez plebiscyt „Przeglądu Sportowego“, jako najlepszemu sportowcowi Polski. Wręczenia pucharu dokonał red. Marian Strzelecki. Bardzo miłą niespodziankę zrobił mistrzyni Polski, p. minister Beck, ofiarowując jej złoty zegarek, wręczony przez szefa propagandy MSZ p. Dziekońskiego. Drugim bohaterem wieczoru był doskonały tenisista Polski Ignacy Tłoczyński, któremu wręczono honorową odznakę Związku Tenisowego. Na bankiecie byli obecni przedstawiciele PUFW, Związku Związków Sport., MSZ, prasy i świata sportowego.

Pięciobój nowoczesny i mistrzostwo wojska

W poniedziałek rozpoczął się zorganizowany przez Związek Wojsk. Klubów Sportowych pięciobój nowoczesny o mistrzostwo wojska.

Pływanie na 300 m.: 1) ppor. Skomoroch z C. W. San. W-wa — 5:07, 2) ppor. Żabkiewicz (Szkoła Podchorążych, Ostrów Mazow.) — 5:22; 3) ppor. Batog (W. K. S. Śmigły Wilno) — 5:34.

Strzelanie z pistoletu na 25 mtr. 1) ppor. Ćwikła — (WKS Piotrków) — 188 pkt. (20 trafień), 2) ppor. Szczepański (Włodzimierz) — 188 pkt. (20 trafień); — 3) ppor. Batog (W. K. S. Śmigły Wilno) — 183 pkt.

Szermierka: zwycięstwo odniósł kpt. **Laskowski** uzyskując 9 zwycięstw. 2) rtm. Koprowski (CWK Grudziądz) i ppor. Kochański (Szkoła Podch. Kawalerii) po 8 zwycięstw.

Po trzech konkurencjach (strzelanie, pływanie, i szermierka) w ogólnej punktacji pięcioboju prowadzi **ppor. Batog** (WKS Śmigły Wilno) — 12 pkt. 2) ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław), — 49 pkt., 3) por. Mielniczuk (WKS Gniezno) — 51 pkt.

WĘGRZY PROWADZĄ W ZAWODACH O PUCHAR EUROPY.

Jak już podaliśmy, w międzypaństwowym meczu o puchar Europy Czechosłowacja pokonała Austrię 2:1. — Po tym meczu stan tabeli o mistrzostwo Europy przedstawia się następująco:

1) Węgry — pkt. 8:4, — st. br. 22:15; 2) Włochy — 6:0, — 7:12; 3) Czechosłowacja — 6:5 — 16:16; 4) Austria — 5:7 — 13:14; 5) Szwajcaria — 0:10 — 10:21.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ.

Zarząd P. Z. P. R. na ostatnim swym posiedzeniu postanowił jednogłośnie:

Przyjąć rezygnację prezesa Polskiego Związku Piłki Ręcznej p. płk. Adama Brzechwy-Ajdukiewicza, zgłoszoną na posiedzeniu zarządu P. Z. P. R. w dn. 8 października br., potwierdzoną pismem z dnia 9 października br.

Zwołać nadzwyczajne walne zebranie PZPR na dzień 21 listopada, celem przedstawienia mu powodów rezygnacji prezesa i dokonania wyboru prezesa PZPR.

Solidaryzując się z prezesem, złożyć mandaty, z tym, że do dn. 21 listopada włącznie pełnić będzie swe czynności i przekaże je następnie nowowybranemu zarządowi.

GĄSSOWSKI BIEGA W BERLINIE.

P. Z. L. A. wysyła do Berlina Gąssowskiego na międzynar. zawody lekkoatletyczne w „Deutschlandhalle“ w dniu 30 bm. do biegu **na** 800 mtr. Projektowany start Kucharskiego w Berlinie odwołano.

START POLAKÓW W MARATONIE KOSZYCKIM.

We wtorek wyjechali do Koszyc na międzynarodowy maraton 28 bm. dwaj polscy maratończycy **Przybyłek i Marynowski** pod opieką trenera Petkiewicza. Sądząc po uzyskiwanych czasach, które są jedynym miernikiem sił, Polacy powinni zająć w Koszycach niezłe miejsca.

PIŁKARZE POLSCY WYJEŻDŻAJĄ DO PARYŻA.

Dziś we czwertek 28 bm. nastąpi wyjazd piłkarskiej reprezentacji Ligi na mecze 31 bm. w Lille i 1 listopada w Paryżu. Drużyna przybędzie w piątek wieczorem do Brukseli, gdzie przenocuje, a rano uda się do Lille.

W skład drużyny wchodzą następujące gracze: **Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Góra, Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz, rezerwowi — Pawłowski, Gemza, Nowakowski, Korbas.**

Zaręczyny

zerwał syn nasz Jan, ponieważ narzeczona jego, pomimo wielokrotnych próśb, nie używała wydajnej pasty Erdal, a więc obuwie jej nie było eleganckie. Z. Wytworni. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku.



Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 248

przetarg publiczny

na dostawę:

1) 30 sztuk beczkowozów pożarniczych,

2) około 800 sztuk latarń i latarek sygnałowych (różnych), 61 tarcz sygnałowych różnych, oraz 21 trąbek sygnałowych.

Termin składania ofert upływa dnia 10 listopada o godzinie 12. Otwarcie tych ofert nastąpi tego samego dnia w Wydziale Zasobów o godzinie 12 minut 15.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 76

A jednak...

A książę już z daleka ramiona do Eryka wyciągał.

— Jak się masz, jak się masz, a toś pysznie zrobił, żeś tu zjechał uściskał go, „no, opowiedz co z wielkiego świata... nie masz pojęcia, jak nic nie wiem... zasiedziałem się na wsi, jak nigdy... zapomniałem, jak miasto wygląda...

Śmiał się dobrodusznie.

— Ale bo nasza prowincja rozruszała się, powiadam ci, nie do poznania!

Bale, ansamble, wycieczki... aż mnie starego porwało! o! co to znaczy mieć ładną kobietę w do...

Urwał nagle, z boku na Eryka spojrzał, który się lekko zmarszczył i nerwowo papierosa pociągnął.

— Widać, że ten rodzaj życia wujowi służy... świetnie wuj wygląda.

— Mam się nieźle, nieźle... ale powiedz no... Od strony pałacu zahuczał gong.

— O la la! pierwszy dzwonek! chodźmy się prędko przebierać — Marynia nie znosi spóźniania.

Poszedł naprzód, tamci za nim. Nie patrzyli na siebie, nie odzywali się — dziwna, głucha niechęć zawisła między nimi jak mgła.

Eryk zastał w swoim pokoju służącego przysłanego przez marszałka dworu do usługi. Rzeczy były już rozpakowane, lokaj czekał na rozkazy.

Przyszło Krasnohorskiemu na myśl, że jeżeli zejdzie na dół najpierwszy, to kto wie?... spotka Martę samą... będą mogli pomówić bez świadków... ułożą między sobą jakieś modus vivendi...

— Do czego to podobne, żebyśmy się na siebie dąsali jak niegrzeczne dzieci, myślał, zrzucając podróżne ubranie.

Usługujący mu lokaj aż się spocił, tak go Eryk pędził.

— Prędzej! prędzej!

Ale jak to zwykle przy pośpiechu bywa... nic się nie wiodło: spinki upadały na ziemię... krawat nie chciał się dać zawiązać... Eryk się niecierpliwił, klął przez zęby, nareszcie był gotów.

Odprawił lokaja i, pomimo pośpiechu, stanął przed lustrem, krytycznym spojrzeniem obrzucając swoją postać.

Patrzył uważnie, jak na obcego... Jak się mógł Marcie wydawać?

— Zmieniłem się, pomyślał.

O tak! zmienił się... i to bardzo.

Gdzie się podziała młoda, nieomal dziecięca twarz Eryka z Krasnej Góry, zajeżdżającego na śmierć konie, biegającego z dubeltówką po polach i lasach... kochającego się rozpaczliwie w księżniczce Barskiej?

Co się zrobiło z miękkimi, jakby niewykończonymi rysami... z pustym uśmiechem... z błękitnymi oczami o figlarnym spojrzeniu...

W lustrzanej tafli tkwił obraz mężczyzny młodego, ale o twarzy surowej, ustach zaciśniętych... pod ciemnymi łukami brwi oczy błyszczały stalą.

Inny był, zupełnie inny...

Czy to dobrze... czy źle?...

Zadumę przerwał dźwięk gongu.

Eryk drgnął, zmełł w ustach przekleństwo i popędził na dół, skacząc po dwa schody na raz. Zwolnił tempo przed samym zejściem do hallu — dwaj lokaje w liberii otwierali drzwi do salonu.

Długi wąż par zaczął do jadalni przechodzić.

Książe Olsztyński prowadził hrabinę Ciemniewską, która mu ze śmiechem coś opowiadała, za nimi szło kilkanaście nieznanych Erykowi osób — on jednak tylko wypatrywał, wypatrywał z niecierpliwością.

Ujrzał ją nareszcie. Obok górującej wzrostem nad innymi postaci Stefana, bielała gładka, powłóczysta suknia Marty.

Eryk zagryzł usta, mars mu na czoło wystąpił. A cóż u licha! czy się tych dwoje już wcale rozstać nie może? to jest wprost nieprzyzwoite... że też taka kobieta jak księżna coś podobnego toleruje!...

Drgnął: przechodząca właśnie ciotka dotknęła jego ramienia.

— Spóźniłeś się, mój drogi, niema pary dla ciebie... musisz siedzieć na końcu, między panami.

— Och! ciociu! ja jeszcze wolę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.